

PAP RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM

Deportacja więźniów

Od 200 do 300 greckich więźniów politycznych przetrzymywanych na wyspie Yaros zostało deportowanych do obozu na wyspie Leros. Wśród deportowanych znajdują się działacze lewicowi Manolis Glezos, Leonidas Kyrkos i Savros Iliopoulos. W chwili obecnej na Yaros po zostaje prawdopodobnie ponad 2 tys. osób.

Groźne promieniowanie

Chemiczna analiza gruntu księżycowego dokonana za pośrednictwem amerykańskiej sondy „Surveyor V” wykazała znaczną radioaktywność powierzchni Srebrnego Globu. Trzeba to będzie uwzględnić przy ewentualnym lądowaniu kosmonautów na Księżycu.

Książkowe wydanie

Publikowany w I kwartale br. w odcinkach w „Kulturze” — „Raport z Monachium” Andrzeja Brycha, który wywołał wielkie zainteresowanie, a autorowi przyniósł nagrodę Prezesa RSW „Prasa”, przynajmniej w tym roku po raz pierwszy, ukazał się w wydaniu książkowym. Książkę wydał „Pax” w 40 tys. egzemplarzy.

Wizyta marszałka

Podano oficjalnie do wiadomości, że pierwszy zastępca ministra obrony ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego M. Zacharow złoży wizytę we Francji w październiku br. na zaproszenie szefa sztabu generalnego francuskich sił zbrojnych generała armii C. Aillereta.

Znika ze sceny

Katolickie ugrupowanie — Ludowy Ruch Republikański (MRP) znika ze sceny politycznej Francji, ustępując miejsca Centrum Demokratycznemu, powołanemu do życia w początkach 1966 r. przez b. kandydata na prezydenta Republiki, Jeana Lecanuetę.

Znów zamachy

Jak donoszą z Hongkongu nadal mnożą się tam zamachy bombowe. Ostatnio znaleziono jedną z bomb w oknie amerykańskiego ośrodka informacyjnego w Hongkongu.

Nieprzerwane bombardowania

Prasa amerykańska powołując się na wysokie postawione osobistości administracji pisze, że prezydent Johnson zaaprobował nieprzerwane bombardowanie portów północnowietnamskich włącznie z Hajfongiem.

III Międzynarodowy Konkurs Lutniczy

im. Henryka Wieniawskiego

Dzisiaj początek!

W przeddzień otwarcia III Międzynarodowego Konkursu Lutniczego im. H. Wieniawskiego odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której podano ostatnie komunikaty. Jak się okazuje nasze wczorajsze informacje już są nieaktualne, bowiem po otwarciu ostatnich przesyłek liczba instrumentów nadesłanych na Konkurs osiągnęła 155. A więc sukces wielki. Instrumenty pochodzą z 20 krajów, przy czym z Polski najwięcej — bo aż 34.

Dla porównania — na I Konkurs wpłynęło 131 skrzypiec z 16 państw, na II — 140 instrumentów z 12 państw. Cieszy ogromnie renesans polskiego lutnictwa, o którego upadku przed laty wiele mówiono. Uznaje się lutnictwo za jedną z dziedzin twórczości artystycznej, powołanie Stowarzyszenia Polskich Artystów Lutników i jego działalność — zaczyna przynosić rezultaty.

Zajścia w Milwaukee

W środę wieczorem w Milwaukee biali rasiści znowu zaatakowali Murzynów, którzy od 17 dni organizują w mieście pokojowe marsze, domagając się zniesienia dyskryminacji przy wynajmie mieszkań. Kontrdemonstranci obrzucili maszerujących, a następnie policję asystującą na motocyklach i samochodach, kamieniami i butelkami. Zajścia trwały około 3 godzin. Policja użyła bomb łzawiących i dymnych oraz ślepej amunicji w celu rozproszenia tłumu. Aresztowano 30 osób.

Rasiści domagali się również usunięcia katolickiego księdza Jamesa Groppa, który bierze udział w demonstracjach ludności murzyńskiej. Arcybiskup Milwaukee odrzucił to żądanie. (PAP)

WIELKOPOLSKI

POZNAN

15

WRZESIEŃ

PIĄTEK

1967

Wydanie A

Nr 218 (7335)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Utrwalanie okupacji ziem arabskich nie sprzyja pokojowi na Bliskim Wschodzie

Z sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej

Jak już krótko donosiliśmy, w dniu 13 września na sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej podczas dyskusji na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie przemawiał delegat Polski, wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende.

Min. W. Trąpczyński wyjechał do Turcji

W czwartek przybył do stolicy Turcji z kilkudniową wizytą oficjalną minister handlu zagranicznego, W. Trąpczyński. Na lotnisku witali go — minister stanu Sey Ozturk i minister handlu, Shemet Turkel. Na lotnisku obecny był też ambasador PRL w Turcji, St. Piotrowski.

Minister Trąpczyński ma przeprowadzić z członkami rządu tureckiego oraz przedstawicielami tutejszych kół handlowo-przemysłowych rozmowy na temat aktualnych problemów wymiany towarowej i współpracy gospodarczej między oboma krajami. (PAP)

Premier Pompidou u prezydenta Austrii

Georges Pompidou odbył w środę półgodzinną rozmowę z prezydentem Austrii F. Jonasem. W rozmowie wzięli udział minister spraw zagranicznych Couve de Murville. Następnie premier Pompidou został przyjęty przez kanclerza Josefa Kłausa i wicekanclerza Bocka.

Mówca oświadczył, że sytuacja międzynarodowa uległa pogorszeniu na skutek agresji Izraela na Bliskim Wschodzie — zbrojnej napaści tego państwa na kraje arabskie, aneksji ich ziem i odmowy wycofania wojsk okupacyjnych z zajętych terenów Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Jordanii i Syrii.

Izrael nie tylko stworzył sytuację zagrażającą permanentnie pokojowi w tym rejonie, ale w ostatecznym rachunku prowadzi politykę samobójczą. Jest bowiem taką właśnie polityką ignorowanie przez Izrael rzeczywistości i perspektyw historycznych, jest taką polityką zachłystywanie się chwilowym sukcesem, chełpliwe, buńczuczne i upokarzające zapowiedzi utrwalenia aneksji i okupacji ziem arabskich. Narody nie zapominają upokorzeń, nie wybaczą najzłodszych i okupacji. Doświadczenia historyczne Polski — są tego jaskrawym przykładem.

Delegacja polska jest przekonana, że pierwszym i podstawowym warunkiem przywrócenia pokoju i znalezienia formuły pokojowego współżycia państw na Bliskim Wschodzie jest wycofanie się Izraela ze wszystkich zajętych drogą zbrojnej przemocy terytoriów krajów arabskich. Opinia światowa nie godzi się z tym, aby zajęte przez Izrael w wyniku bezprawia i użycia siły terytoria państw arabskich pozostały pod okupacją agresora — tak, jak świat nie pogodził się z okupacją Polski w wyniku agresji hitlerowskiej w 1939 r. Pod terrorem okupacji żaden szanujący się naród nie pertraktuje z najeźdźcą.

W tym świetle rozpatrując przedłożone Radzie dokumenty — polska delegacja ocenia pozytywnie dokument zgłoszony przez ZSRR.

Dopóki nie zostanie przywrócony stan sprzed agresji, dopóki nie będą naprawione krzywdy ofiar brutalnej napaści — nie będzie na Bliskim Wschodzie warunków dla po-

kojowego współżycia istniejących tam państw i narodów.

W tym też sensie pragnę podkreślić, powiedział delegat Polski, że zgadzamy się z argumentacją dokumentu krajów arabskich członków Unii.

Na zakończenie obrad Rady, 14 bm. dokonano wyboru trzech członków Komitetu Wykonawczego. Największą liczbę głosów otrzymał przedstawiciel kraju socjalistycznego, delegat Polski wicemarszałek Sejmu, Jan Karol Wende. Ponadto do Komitetu Wykonawczego wybrano: J. Virolaine'na z Finlandii i M. Aranegui z Hiszpanii. (PAP)

Naród wietnamski jest niepodzielny

Wywiad Pham Van Donga

To Waszyngton powinien wystąpić z inicjatywą rozmów pokojowych — oświadczył korespondentowi dziennika „Figaro” premier Demokratycznej Republiki Wietnamu — Pham Van Dong. Jeżeli rząd amerykański pragnie naprawdę, aby tego rodzaju rokowania się odbyły, to winien najpierw bezwarunkowo położyć kres bombardowaniom i wszystkim innym poczynaniom wojennym godzącym w DRW.

W sprawie przedmiotu rozmów premier oświadczył: w istocie swej problem jest bardzo prosty. Jeżeli rząd amerykański zaprzestanie agresji i zrozumie fakt oczywisty, że nie zdoła ani podporządkować sobie Wietnamu, ani zaprowadzić tam marionetkowego reżimu, jeżeli naprawdę pragnie pokoju, to rozmowy mogą szybko przynieść rezultaty. Po kół winien opierać się na uznaniu naszego prawa do niezawisłości i jedności narodowej, gdyż w oczach ludności Wietnamu, tak na północy jak i na południu naszego kraju, są to rzeczy święte.

Nasza ojczyzna jest jedna, nasz naród jest niepodzielny.

Jak donoszą z Sajgonu, dowództwo amerykańskich wojsk interwencyjnych podało do wiadomości, że w ciągu

Wizyta de Gaulle'a w Polsce nadal w centrum uwagi

W dalszym ciągu wizyta prezydenta de Gaulle'a w Polsce znajduje się w centrum uwagi prasy europejskiej i innych krajów świata.

W obszernym artykule na temat wizyty prezydenta de Gaulle'a w Polsce dziennik „Rude Pravo” podkreśla, iż znaczenie tej wizyty polega na tym, że w tak autorytatywny sposób potwierdzone znów zostały polskie granice zachodnie oraz na tym, że polsko-francuski dialog stanowi nowy wkład do dalszego wyjaśnienia poglądów na pokojowy rozwój Europy i świata.

Autor artykułu w „Rudym Pravie” M. Vitek — który przez dłuższy czas był korespondentem prasy czechosłowackiej w Polsce, — podkreśla ogromne zainteresowanie wizytą na świecie i zdenerwowanie Bonn, po czym przytacza te fakty z przebiegu wizyty, które świadczą, że prezydent Francji potwierdził pełną akceptację powojennych granic Polski.

Również inne dzienniki czeskie i słowackie podają liczne informacje o wizycie prezydenta de Gaulle'a w Polsce, jak też paryskie sprawozdania i komentarze dotyczące tej wizyty.

Prasa jugosłowiańska przez cały czas wizyty prezydenta de Gaulle'a w Polsce zamieszczała obszernie relacje z jej przebiegu, podobnie zresztą jak radio i telewizja.

Telewizja belgradzka przekazała obszernie fragmenty przemówienia

prezydenta Francji wygłoszonego w Sejmie PRL, eksponując zwłaszcza jego apel o podjęcie wspólnych z Polską wysiłków mających na celu położenie kresu wojnie w Wietnamie oraz jego wypowiedzi dotyczące trwałości granic na Odrze i Nysie. Niemal wszystkie dzienniki jugosłowiańskie przyniosły także obszerną relację głosów prasy światowej na temat znaczenia tej wizyty.

Dziennik „Politika” uważa, że koncepcja prezydenta de Gaulle'a wyrażona w przemówieniach wygłoszonych w Polsce jest znacznie szersza od wszystkich dotychczasowych koncepcji dotyczących Europy. Uwzględnia ona tradycje, historię, geografie i ekonomikę. „Politika” stwierdza, że de Gaulle przywraca rangę europejskiej krajom średniej wielkości, krajom Europy, która była często negowana ze szkoda dla tego kontynentu. Jednocześnie wypowiedział się on przeciwko koncepcji „wielkiego europeizmu”, która impulsowała mu anglosasi. „Europejskość” w jego wydaniu przywraca naszemu kontynentowi najlepsze tradycje jego uniwersalizmu.

„Politika” podkreśla, że obecnie nie można już mówić, iż Francuzi zajmują niejasne stanowisko w sprawie niemieckiej. Stanowisko to jest obecnie zupełnie jasne: Niemcy zachodnie muszą uznać istniejące granice, wyrzec się swo-

ciąg dalszy na str. 2

Francja zwiększa pomoc dla Quebecu

Francuski minister oświaty Alain Peyrefitte zakomunikował, że Francja w ciągu najbliższych 3 lat wielokrotnie zwiększy dotychczasową pomoc dla kanadyjskiej prowincji Quebec. Przewiduje się, że w ramach układu o współpracy kulturalno-oświatowej podpisanym z Kanadą w roku 1965, w ciągu 3 lat rozmiary tej pomocy będą 10-krotnie większe.

Peyrefitte nie ukrywał, że jest to wynik niedawnej wizyty prezydenta Francji de Gaulle'a w Kanadzie. O ile dotychczas Francja udzielała około 90 stypendiów rocznie dla studentów z Quebecu, to w ciągu najbliższych lat liczba ta wzrośnie do tysiąca. PAP

Zmiana korespondenta „Interpress” w Moskwie

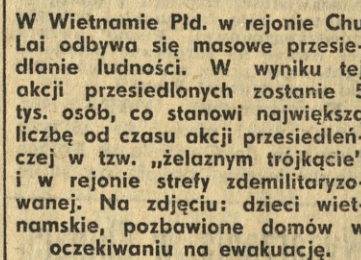
Radca ambasady PRL w ZSRR, A. Walatek wydał w czwartek w Moskwie cocktail w związku z wyjazdem dotychczasowego kierownika moskiewskiego biura Polskiej Agencji „Interpress”, red. Dariusza Piątkowskiego i objęciem tego stanowiska przez red. Zdzisława Romanowskiego. (PAP)

Artykuł J. Tito o 50 rocznicy Rewolucji Październikowej

Cała centralna prasa jugosłowiańska zamieszcza w czwartek artykuł przewodniczącego ZKJ Josipa Broz-Tito poświęcony 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W artykule stwierdza się, że 50-lecie Rewolucji Październikowej świętowane będzie nie tylko przez obywateli Związku Radzieckiego, lecz także przez wszystkich postępowych ludzi świata. „50 lat stanowi stosunkowo krótki okres, jednakże jest on w tym wypadku niezwykle ważny ze względu na to, co zostało w nim dokonane”. Marszałek Tito pisze, że nigdy w historii ludzkości nie dokonano się tyle zmian i nie osiągnięto tylu sukcesów, jak w czasie tego pięćdziesięciolecia.

Po omówieniu przemian, jakie dokonywały się w tym czasie w Związku Radzieckim, Tito przechodzi do sprawy wpływu Rewolucji Październikowej na współczesny rozwój Jugosławii. Piszcie on, że Rewolucja Październikowa doprowadziła do rozpadu monarchii austro-węgierskiej oraz wpływała na wzmożenie walki rewolucyjnej, prowadzonej w Jugosławii pod kierownictwem KPJ o wyzolenie społeczne, oraz stworzenie wspólnoty równoprawnych narodów jugosłowiańskich. (PAP)



CAF — Telefoto

W Wietnamie Płd. w rejonie Chu Lai odbywa się masowe przesiedlanie ludności. W wyniku tej akcji przesiedlonych zostanie 5 tys. osób, co stanowi największą liczbę od czasu akcji przesiedleńczej w tzw. „żelaznym trójkącie” i w rejonie strefy zdemilitaryzowanej. Na zdjęciu: dzieci wietnamskie, pozbawione domów w oczekiwaniu na ewakuację.

CAF — Telefoto

Nowy skandal w Wietnamie Południowym

Korespondent AP donosi z Sajgonu, że zgromadzenie konstytucyjne oświadczyło, iż nie może uznać Thieu jako prezydenta, dopóki nie otrzyma szczegółowych sprawozdań z wyborów. Zgromadzenie zakomunikowało również, iż sądząc na podstawie doniesień z prowincji, w większości z nich wyniki wyborów zostały sfałszowane. (PAP)

Memoriał greckich emigrantów do generała de Gaulle'a

W imieniu 10 tys. Greków, emigrantów politycznych i studentów zamieszkałych w Polsce — głosi memoriał, który komitet solidarności z ruchem demokratycznego ruchu oporu w Grecji wystosował do prezydenta de Gaulle'a — pragniemy jeszcze raz zwrócić pańską uwagę na wielką tragedię naszego małego kraju, ujętego w kleszcze powiernictwa amerykańskiego, reżimu neofaszystowskiego i okupacji made in USA.

Pismo przypomina reakcyjne decyzje junty wojskowej i stwierdza, że cały kraj żyje w warunkach bezprawia i terroru. Cała Grecja jest więzieniem — jak oświadczył szef o balonego rządu — p. Kanelopoulos. Za kulisami obecnej tragedii greckiej działają CIA i Pentagon, rzecznicy doktryny Johnsona i urzędy NATO.

Podróż po Ameryce

Po zakończeniu wizyty w Brazylii król Norwegii Olav V przybył do Chile. Na lotnisku powitał go prezydent Eduardo Frei oraz wysocy funkcjonariusze rządowi. Następnym etapem podróży króla Norwegii po Ameryce Południowej będzie Argentyna. (PAP)

Dyktatura faszystowska była niezbędna dla zniaczenia w Grecji ruchu demokratycznego, niezapewienia narodowej i pokoju.

List cytuje wypowiedzi prezydenta de Gaulle'a w przemówieniu z 10 sierpnia, a w szczególności słowa: „postępowość, niezawisłość, pokój — oto zespole cele do jakich zmierzają nasza polityka”. Są to również cele — podkreślają autorzy listu — narodu greckiego, który walczył o nie od 1940/1941 r. i walczy po dziś dzień. Dlatego w swej słusznej walce przeciwko tyranii, naród grecki liczy na pomoc wszystkich narodów europejskich, a zwłaszcza narodu, rządu francuskiego i jego prezydenta. (PAP)

Nowe prowokacyjne posunięcia Izraela

Z doniesień korespondenta Agencji France Presse wynika, że władze izraelskie podejmują dalsze prowokacyjne decyzje, pozostające w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowym i uchwałami ONZ, dążąc do włączenia zagarniętych sił ziem krajów arabskich.

Nadbrzeżny rejon Gazy będzie wkrótce włączony do energetycznej sieci Izraela. W samym mieście i na terenach sąsiednich zarządzono w czwartek godzinę policyjną, aby ułatwić przeprowadzenie spisu ludności przez władze okupacyjne.

Nie ustają również represje. W pobliżu Tulkarem na północ od Tel Awiwu władze okupacyjne wysadziły w powietrze, dynamitem dom arabski. Okupacyjny trybunał wojskowy, działający na ziemiach zagarniętych Jordanii, skazał na kary po roku więzienia dwóch Arabów pod pretekstem „obrazy policji granicznej”.

Francuski dziennik „Le Monde” zamieścił list b. dyrektora pisma „Moyen-Orient” F. Lagache. W rytmie historycznym autor przytacza konkretne przykłady sabotażu przez Izrael w stosunkach z krajami arabskimi, a zwłaszcza podczas konferencji w Lozannie w 1949 r. i konferencji w Paryżu w 1951 r. zwołanej z inicjatywy Komisji Pojednoczonej ONZ.

F. Lagache przypomina następnie odmowę władz Izraela przyjąć ostatnio uchwalonych rezolucji ONZ, konkludując: wszystko to pozwala wnioskować, że Izrael nie chciał definitywnego pokoju, że swoimi sąsiadami przed zaspokojeniem swych roszczeń terytorialnych.

W Pradze opublikowano na stępujący komunikat. Minister spraw zagranicznych Vaclav David przyjął charge d'affaires SFRJ w Pradze F. Vintera i zakomunikował mu o zgodzie i pełnym poparciu rządu CSRS dla stanowiska Jugosławii w odnośnej likwidacji następstw agresji Izraela przeciwko krajom arabskim. Stanowisko to było wyrażone w piśmie prezydenta SFRJ Tito przekazanym 1 września prezydentowi CSRS Novotnemu przez ambasadora Jugosławii T. Jakovlevsky'ego.

Jak wynika z opublikowanych w środę przez Departament Skarbu USA danych o transakcjach w

złocie, agresja Izraela na Bliskim Wschodzie kosztowała Stany Zjednoczone w maju i czerwcu br. około 64 mln. dolarów w złocie.

W drugim kwartale br. Stany Zjednoczone wysłały złoto wartości 30 mln. dolarów do Szwajcarii i 34 mln do banku angielskiego. Pierwsza z tych operacji była rezultatem napływu dolarów do Szwajcarii w momencie wybuchu działań wojennych na Bliskim Wschodzie. Druga wynikała z konieczności pokrycia części zapotrzebowania na złoto na giełdzie londyńskiej. (PAP)

Film o tragedii w Dallas

W Dallas zostanie nakręcony film o zabójstwie prezydenta Kennedy'ego, w którym główne role obejmą świadkowie dramatu. Wśród nich znajdzie się także m. in. sędzia Henry Wade, który prowadził sprawę Jacka Ruby'ego, żona zabitego agenta policji Tippitta oraz żona Lee Oswalda.

Scenariusz półtoragodzinowego filmu obejmie okres trzech lat, od momentu zabójstwa prezydenta Kennedy'ego do śmierci Ruby'ego. Scenariusz oparty jest na wersji oficjalnej. (PAP)

Wizyta de Gaulle'a w Polsce nadal w centrum uwagi

Dokończenie ze str. 1

ich ambicji atomowych, szukać dróg współpracy, które nie różniłyby się od poszukiwań innych narodów europejskich.

W komentarzu poświęconym wizycie prezydenta Francji w Polsce algierski dziennik „El-Moudjahid” uważa za jeden z najdonioślejszych rezultatów stwierdzenia zawarte w końcowym oświadczeniu na temat dążenia do zwołania konferencji europejskiej w sprawie bezpieczeństwa. Tego rodzaju konferencja — podkreśla „El-Moudjahid” — mogła by przynieść rozwiązanie wszystkich spornych problemów w Europie. Zapowiedź wizyty generała de Gaulle'a w Rumunii pozwala wnioskować, że na tę właśnie drogę wkracza dyplomacja francuska.

Część dzienników brytyjskich zamieszcza w czwartek artykuły podsumowujące wyniki wizyty prezydenta Francji w Polsce. Paryski korespondent dziennika „Times” píše, że cel wizyty, jakim było odnowienie fundamentalnej przyjaźni między Polską a Francją, został osiągnięty w sposób najbardziej przekonujący. Minister spraw zagranicznych Francji Couve de Murville potwierdził, że wszyscy obserwatorzy byli poruszeni powszechnością polskiej przyjaźni.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki włoskie poświęcają w dalszym ciągu komentarze i omówienia wizyty prezydenta de Gaulle'a w Polsce. „Wymiana poglądów oraz zbliżenie między Francją i Polską ma ją znaczenie w skali światowej i europejskiej” — stwierdza „Il Paese Sera”. Potwierdzono nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie oraz konieczność dążenia do utworzenia zjednoczonej Europy. Niezawisłość, rozważa i pokój — oto trzy cele francuskiej polityki międzynarodowej. Pismo zwraca też uwagę na serdeczne przyjęcie zgłoszone przez mieszkańców Polski prezydentowi Francji.

Korespondent PAP, red. Roszkowski píše, że wizyta generała de Gaulle'a w Polsce ciągle jeszcze skupia na sobie

Łączą naukę z pracą

94 tys. pracujących ze studenckimi indeksami

Blisko 94 tys. osób pracujących rozpoczyna obecnie naukę w nowym roku akademickim w wyższych uczelniach całego kraju. Oznacza to, że spośród ogólnej liczby ok. 265 tys. studentów — co trzeci łączy naukę z pracą zawodową.

Zaocznie studiuje obecnie ponad 63 tys. osób w 45 uczelniach; studia wieczorowe, prowadzone w 30 szkołach wyższych — obejmują z górą 30 tys. osób.

Niektóre uczelnie inauguracyjny rok akademicki dla pracujących już obecnie, we wrześniu

Liczy, które przerażają

14 bm. w londyńskim Instytucie Studiów Strategicznych (ISS) odbyła się konferencja prasowa, pod którą tytułem ogłoszono doroczne opracowanie ISS pod nazwą „Bilans wojenski 1967/1968”. Materiały te świadczą zwłaszcza o szaleńczej rozbudowie amerykańskich sił zbrojnych, których liczebność w ciągu ostatniego roku wzrosła o przeszło 300.000.

Dla pełnienia funkcji światowego żandarma USA zwiększyły liczebność swych wojsk do 3.400.000 i utrzymują obecnie w samym Wietnamie i częściowo wzdłuż jego granic lądowych i morskich 580.000 żołnierzy, marynarzy i lotników.

W stosunku do dochodu narodowego najniższy procent na zbrojenia, bo aż 12,2 proc. wydaje od kilku lat Izrael. Pod względem wydatków wojskowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca Izrael zajmuje drugie miejsce po USA. USA wydają bowiem w przeliczeniu na 1 mieszkańca 345, a Izrael — 160 dolarów rocznie. (PAP)

uwagę bońskich kół politycznych oraz prasy, telewizji i radia NRF. W kołach zbliżonych do rządu bońskiego twierdzi się, że w środę do późnych godzin wieczornych członkowie rządu Kiesingera omawiali problemy związane z wizytą prezydenta Francji w Polsce. Szczegóły tych obrad nie są jeszcze znane.

Dzienniki, radio i telewizja na czołowych miejscach przekazu artykułu szefa grupy krajowej CSU w Bundestagu, Richarda Stuecklena, opublikowały w monachijskiej „Abendzeitung”. Artykuł ten ostro krytykuje generała de Gaulle'a z powodu jego wypowiedzi o trwałym charakterze granicy na Odrze i Nysie.

Równocześnie prasa zachodniemiecka informuje o fali protestów organizacji rewizjonistycznych przeciwko deklaracji francuskiej na temat granicy na Odrze i Nysie. Cytuje się najnowsze oświadczenie „Ziomkostwa śląskiego”, które potępia „podarowanie Polsce przez prezydenta Francji jednej czwartej Niemiec w granicach z 1937 roku”. Dzienniki drukują też listy od czytelników, pełne niewybrednych i absurdalnych napaści na gen. de Gaulle'a.

Tak np. „Die Welt” zamieszcza w czwartek list który głosi, że mówiąc o konieczności utrzymania obecnych granic Polski generał de Gaulle miał na myśli „granice, uzurpowane przez Polaków w sposób jednostronny i sprzeczny z prawem międzynarodowym, po strasliwym wypędzeniu (Niemców). Głowa państwa Francji — rzekomo zaprzysiężonej z Niemcami — darowuje więc Niemcy wschodnie imperializmowi polskiemu. Naprawdę Niemcy mają w nim cudownego przyjaciela... Rośnie teraz liczba Niemców, którzy uważają wypowiedzi o przyjaźni z taką Francją za błąd i dla ludzi pragnących wystrzegać innych na durniów”. A oto nazwisko autora tego listu: Joachim Raack, przewodniczący Senatu w Kassel (południowa Hesja).

Pojawiają się jednak głosy trzeźwiejsze. „Westfaelische Rundschau” zamieszcza komentarz Klausa Bolinga stwierdzający: „De Gaulle nie reprezentował w Polsce poglądów osobistych. Helmut Schmidt miał w pełni rację, że (de Gaulle) mówił głośno to, co myślał prawie wszystkie rządy zachodnie. Ta linia przestała już być linią. Jest granicą. Jest nieodwracalna. Od przyjaciela amerykańskiego, który cieszył się zaufaniem prezydenta, wiem, że również Kennedy zajmował stanowisko iż polska granica zachodnia jest ostateczna...” (PAP)

Np. Politechnika Warszawska zorganizowała już 4 bm. spotkania kierownictwa uczelni i wykładowców ze słuchaczami I roku studiów wieczorowych, z wszystkich kierunków. W Politechnice Warszawskiej liczba pracujących studentów jest największa wśród uczelni technicznych — obejmuje 6100 osób, w tym ok. 1050 przyjętych w br. na I rok.

Ogółem we wszystkich uczelniach na I rok studiów zaocznych wstąpiło ok. 18.800 osób, a na studiach wieczorowych — ponad 8.200 osób.

System studiów dla pracujących jest najbardziej rozwinięty w politechnikach i WSI, gdzie obejmuje ogółem ok. 11.300 osób. Obok uczelni warszawskiej — najliczniejszą grupę pracujących studentów skupiają placówki śląskie i krakowskie.

W uniwersytetach na I roku

Algieria podejmuje eksport gazu i ropy

Z dniem 14 bm. władze algierskie podjęły eksport gazu ziemnego i ropy naftowej do W. Brytanii, NRF i innych krajów, popierających Izrael — podaje korespondent PAP, red. Z. Morawski: Embargo zostało zerwane po przeszło 3 miesiącach trwania, zgodnie z decyzjami konferencji szefów państw arabskich w Chartumie.

W algierskich kołach oficjalnych podkreśla się, że zerwanie embargo nie oznacza jakiegokolwiek zmiany polityki Algierii wobec państw imperialistycznych i wobec Izraela. (PAP)

Wydalenie dwóch dyplomatów ChRL z Indonezji

Według doniesień z Dżakarty, władze indonezyjskie nakazały opuszczenie kraju w ciągu 4 dni dwóm dyplomatom ChRL: charge d'affaires Lu Tzu-po i drugiemu sekretarzowi w ambasady, Li Su-shen-jowi. Zarzuca im się, iż użyli broni palnej podczas napaści Indonezyjczyków na ambasadę ChRL w Dżakarcie. (PAP)

Dokumenty zbrodni



Przy warszawskich Zakładach im. Kasprzaka została zorganizowana wystawa pt. „Zbrodnie Reinfartha”. Dokumenty zbrodni zostały udostępnione przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich i Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy.

CAF — Telefoto

W „wolnym świecie”

Senat amerykański zatwierdził projekt ustawy wprowadzającej zakaz ingerowania w osobiste sprawy pracowników państwowych. Tak np. nowo przyjmowani pracownicy nie będą musieli składać zeznań dotyczących wyznania, stosunków osobistych, czy spraw nie związanych bezpośrednio z pracą, ani też nie będą poddawani tzw. „próbom prawdomówności”. Zakaz nie obowiązuje jednak urzędników takich jak CIA czy FBI. (PAP)

We Francji

Co rok nowa elektrownia atomowa

Na razie energia elektryczna z central atomowych zajmuje skromne miejsce — 1,3 procent — w ogólnym bilansie energetycznym Francji, który w ubiegłym roku wyniósł 106,1 miliarda kWh. Wkrótce jednak, według planów resortu energetycznego, co roku przybywać będzie jedna nowa elektrownia atomowa o mocy 500 tysięcy kWh. (PAP)

Zakończenie „szczytu” OJA

Wystąpienie U Thanta

W czwartek po południu konferencja na „szczycie” państw Afryki zakończyła swe obrady. Na ostatniej plenarnej sesji obecny był sekretarz generalny ONZ U Thant, który zasiadł przy stole konferencyjnym obok prezydenta Konga, generała Mobutu, pełniącego funkcję przewodniczącego sesji.

Konferencja podjęła szereg rezolucji o ważnym znaczeniu: Przed zakończeniem sesji sekretarz generalny ONZ U Thant wygłosił przemówienie do szefów 38 państw — członków Organizacji Jedności Afrykańskiej.

W przemówieniu zwrócił uwagę na znaczenie ugrupowań regionalnych, takich właśnie jak Organizacja Jedności Afrykańskiej.

W wypadku sporów między państwami, sekretarz generalny ONZ zawsze gotów jest pośredniczyć, ale nie zawsze pozycja jego jest silna, by mógł ten spór rozwiązać. Natomiast o wiele łatwiej zrobić to może kolektywna wola szefów państw i rządów afrykańskich, którzy skuteczniej mogą wpłynąć na rządy należące do OJA, by rozwiązywały swe spory zgodnie z prawami obowiązującymi je jako członków OJA i ONZ.

U Thant przestrzegł członków OJA przed ciasnym nacjonalizmem i regionalizmem, prowadzącym często do prowincjonalizmu. Afryka ze swymi trudnymi problemami, z walką z kolonializmem czy jego pozostałościami, musi równocześnie utrzymać właściwą równowagę między wspólnymi wysiłkami na rzecz swego kontynentu, a bezwzględnymi obowiązkami ciążącymi na niej jako na członku światowej wspólnoty narodów.

Po zakończeniu „szczytu” sekretarz generalny ONZ U Thant odleciał z powrotem do Nowego Jorku. (PAP)

Czombe odpowiedzialny za werbowanie białych najemników

Podczas debaty na temat problemu białych najemników w krajach afrykańskich zabrał głos prezydent Konga, Mobutu. Oświadczył on, że byłby premier, Moise Czembe, od odpowiedzialny jest za werbowanie białych najemników do Konga.

Kiedy Czombe stanął na czele rządu w 1964 r., ścigał go kraj 1.800 najemników. Mobutu, od chwili objęcia władzy w 1965 r., starał się o rozwiązanie tego problemu. Obecnie w Kongu pozostaje 187 najemników. Ich kontrakty miały być rozwiązane przed rozpoczęciem konferencji na szczycie. Przeszkodziła temu rebelia na jennikow, która wybuchła 5 lipca br. (PAP)

Rozpoczęła się kampania cukrownicza

O kilka dni wcześniej niż w ub. roku ruszyła kampania cukrownicza. Jak zwykle pierwsze rozpoczęły ją cukrownie lubelskie: Klemensów, Woźniczyn i Rejowiec.

Ogółem w tegorocznej kampanii weźmie udział 77 cukrowni. Wszędzie zakończono już w zasadzie przedkampanijne remonty, wykonując je szczególnie starannie. Wiele cukrowni zmodernizowano i wyposażono w nowoczesne urządzenia, zwiększając tym samym ich zdolność produkcyjną. (PAP)

Dla uczczenia

Wielkiego Października

Harcerska akcja „Aurora”

Harcerskim wkładem w tegoroczne obchody 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej będzie ogólnopolska akcja „Aurora”, której organizatorami są GK ZHP, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz ZG TPRP.

Dziś — w dniu 15 bm. — rozpoczyna się I etap tej akcji, poświęcony czynionym we wszystkich drużynach przygotowaniom głównych akcentów obchodów.

Drugi etap — 14—17 października — obejmie konkretną pracę w drużynach, polegającą na zdobywaniu sprawności, urządzaniu ognisk, nawiązywaniu kontaktów z młodzieżą Komsomolu.

W trzecim, nazwanym „Pomostem przyjaźni” (18—22 października) organizowane będą uroczyste apele oraz sztafety, niosące meldunki o wykonaniu zadań akcji „Aurora” do sztabów hufców.

Sztab, kierujący całą akcją na terenie Wielkopolski powołano również przy Komendzie Chorągwi.

O tym jak nasze drużyny wywiązuja się z zadań związanych z akcją, będziemy informować na bieżąco.

Akcję „Aurora” zamknie centralna uroczystość w Warszawie. (wch)

Telefony

W jednym z gospodarstw w miejscowości Przyłęk w pow. nowotomyskim splonęła stodoła ze zbożem i maszynami rolniczymi, o wartości około 90.000 zł.

Przy ul. Dzierżyńskiego nr 66 wypadł z tramwaju nr „4” 19-letni Piotr W. i został przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu.

Jadący ul. Bułgarską na motocyklu 22-letni Henryk S., zderzył się z samochodem i doznał rany przy prawym łuku brwiowym.

W jednym z bloków przy ul. Steniradzkiego spadła ze schodów Lidia B. Final: przecięcie górnej wargi, złamanie szczęki i urazowość w kregosłupie. (b)

Dziś w serwisie informacyjnym obracał Janusz Marciszewski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A

15 IX 1967 Nr 218 (7335)

NA WYBRZEŻU

Od specjalnego wysłannika „Głosu” do Rumunii

W pierwszych dniach września mówili mi Rumuni na wybrzeżu: — To już koniec sezonu, lato się skończyło. Słuchałem tego zdumiony, przecież słońce prażyło jeszcze tak, że nawet mnie, bardzo wytrzymałemu, trudno było wytrwać w po-
łudnie pod gołym niebem na plaży, a mój towarzysz podróży spał jak w domu. Właśnie w tych pierwszych paru godzinach, że musiał się zlewać denatratem, by zlikwidować oparzenie: więcej się też na plaży nie pokazał. Zarówno w Mamai, jak w Eforii i Mangalii, czyli w trzech najbardziej znanych miejscowościach wypoczynkowych 230-kilometrowego wybrzeża rumuńskiego plaże były jeszcze pełne. No ale widocznie dla miejscowych to już nie te upały i nie to natężenie turystyki.

W Polsce najbardziej znana jest pierwsza z wymienionych miejscowości (tam bowiem kierują swych klientów Orbis oraz inne organizacje turystyczne). O Eforii słyszymy z okazji spotkań przywódców rumuńskich z przywódcami innych krajów albowiem znajdują się tam m. in. rządowe domy wypoczynkowe. Do Mangalii już nasi turyści z reguły nie docierają, choć jest moim zdaniem najładniejsza. Mało się też wie o Konstancji, choć miasto to jest wyjątkowo ciekawe. Nie sposób go zresztą ominąć udając się na wybrzeże jakkolwiek drogą — lotniczą, morską, kolejową czy asfaltową.

Konstanca jest stolicą Dobrudży, województwa, które z zachodu i północy omywają fale Dunaju, a ze wschodu wody morskie. Region ten chlubie się jedną z najstarszych cywilizacji (Getów i Daków). W 7 wieku p.n.e. Grecy z Azji Mniejszej rozwinęli tu intensywną kolonizację, założyli szereg miast, wśród nich właśnie Konstancję (Tomi) oraz Mangalię (Callatis). Liczne piękne zabytki archeologiczne z tego czasu, odkopane niedawno przez archeologów, są do obejrzenia w miejscowych muzeach, a także na wolnym powietrzu. Od I wieku p.n.e. Dobrudża była prowincją rzymską. W tym czasie powstało wiele nowych miast, nastąpił dalszy rozwój regionu. Szczególną pamiątką z okresu rzymskiego jest pobyt w Konstancji cesarza Oktawiana Augusta z roku 9 słynnego poety Owidiusza; piękny pomnik poety na czołowym placu Konstancji sala jemu poświęcona w miejscowym muzeum upamiętniają to wydarzenie.

Kontrasty

Z Konstancji wszędzie blisko. 5 km na północ leży Mamaia, będąca w rzeczy samej dzielnicą tego miasta — głównego portu Rumunii. Eforia, składająca się z dwóch niezależnych ośrodków (Nord i Sud)

rozciąga się w odległości od 14 do 19 km na południe. Mangalia, najdalej na południe położona miejscowość wypoczynkowa Rumunii, leży 44 km od Konstancji. Drogi wszędzie znakomite, komunikacja autobusowa, bądź kolejowa (z wyłączeniem Mamai).

Miejscowości te bardzo różnią się od siebie wyglądem. Najbardziej wyróżnia się Mamaia, którą charakteryzuje — w odróżnieniu od niemal wszystkich europejskich kurortów nadmorskich — wysoki akcent architektoniczny. Najwyższy hotel (Parc Hotel) ma 14 pięter, szereg innych przekracza 10 pięter, ustawione w szeregu sięgającym 15 km robią imponujące wrażenie. Trzeba było je tak ustawić bowiem Mamaia, leży na wąskim skrawku wybrzeża pomiędzy morzem a wielkim jeziorem. Wybrzeże to jest zupełnie płaskie, z daleka hotele wyglądają jak gdyby wyrastały z wody. Charakterystyczne jest także to, że Mamaia jest całkowicie nowym tworem, niezwiązanym z jakimkolwiek organizmem miejskim czy wiejskim, można tu spędzić wakacje i nie zobaczyć zwykłego domu rumuńskiego czy też zwykłych ludzi z rumuńskiej ulicy. Osobście tego nie lubię, choć w pełni doceniam walory tego znakomitego zorganizowanego osiedla turystycznego, gdzie jednocześnie może wypocząć około 20 tys. ludzi, gdzie pomyślano o wszelkich urozmaicheniach i wygodach.

Bardziej mi jednak odpowiada położenie Eforii, leżącej na wysokim (około 20 m) brzegu, mającej zabudowę niską, wtopioną pięknie w zieleni drzew. Oprócz złocistej plaży dla zdrowych wczasowiczów ma także Eforia zakłady lecznicze i sanatoria, głównie dla leczenia reumatyzmu (na plaży spotyka się często plażowiczów umazanych czarnym błotem, to właśnie pacjenci). Także Mangalia położona na urozmaiconym, lekko falistym brzegu, posiada zakłady lecznicze, w których leczą choroby reumatyczne, nerwowe, ginekologiczne i inne. Klimat Mangalii ma już charakter śródziemnomorskiego.

Możliwość wypoczynku nie ograniczają się oczywiście do wymienionych miejscowości. Jest tam także wiele innych, mniej znanych, w których można wypocząć może nawet lepiej, a na pewno taniej. Te trzy jednak stanowią okno wizytowe rumuńskiej turystyki i to, co w nich zrobiono jest naprawdę imponujące. Komfortowo wyposażone hotele, o świetnym kształcie architektonicznym, zapewniają wszelkie wygody. Wiele pawilonów handlowych pozwala zaopatrzyć się w najbardziej atrakcyjne w Rumunii towary, albowiem na wybrzeżu musi być wszystko, nawet kosztem zaopatrzenia innych miejscowości. Wiele restauracji oferuje szeroki wybór jedzenia, po cenach — porównując z polską gastronomią — raczej umiarkowanych. Można się tu zwłaszcza najeść różnych ryb,

które są szczególnie tanie, a przyrządzane znakomicie. No i napitki. Wina, koniaki, śliwowica. To kosztuje o wiele mniej niż w naszym kraju.

Przynęty

Zaopatrzenie nie tylko jest dobre, widać jeszcze oryginalne pomysły mające zachęcić turystę do konsumpcji. Na północnym skraju Mamai jest restauracja piracka, której całe wnętrze wymalowane jest w sceny z życia piratów, a obsługa ubrana za piratów. Mimo znacznego oddalenia, mimo że samochód musi przebyć spory odcinek drogi po piaskach plaży — nie brak tu klientów. Spędziłem tam wieczór. Tak szybko, chętnie, grzecznie obsługi już więcej nie spotkałem. Szkoda jedynie, że niektóre grupy turystów, zachowywały się nieco zbyt głośno, zagłuszając dźwięki pirackiej orkiestry, która chodząc od stolika do stolika przygrywała biesiadnikom.

Nigdy też chyba nie zapomnę smaku „saramury” — ryby przyrządzonej szatańsko ostro, która daje się świetnie jeść tylko w potokach wina. W Konstancji oryginalnych restauracji jest więcej. W jednej obsługa ubrana jest w mundur marynarski, a cały lokal obwieszony sprzętem rybackim, w innej wystrój jest regionalny, prezentuje folklor Dobrudży, kelnerzy ubrani w stroje ludowe, podaje się też różne ludowe potrawy.

Efekty

Jak więc widać, Rumuni nie patrzą biernie na problem wielkiej turystyki. Chcąc stworzyć z niej poważne źródło de-
wizów inwestują sporo, a także wysyłają się na coraz bardziej oryginalne pomysły by turystę czymś zachwycić, przyciągnąć, rozerwać. I przynosi to już nie małe rezultaty. Początek otwartych drzwi dla zagranicznych turystów czyli rok 1955 — 400 turystów, w 1957 — 16 tys., w 1959 — 60 tys., w 1961 — 134 tys. Obecnie szacuje się, że w ciągu sezonu liczba zagranicznych turystów na wybrzeżu niewiele odbiega od pół miliona, z czego w dziesiątki tysięcy liczą się turyści dewizowi z krajów zachodnich (głównie NRF, Anglia, Skandynawia).

Rozmawiałem m. in. z Anglikami i Francuzami. Narzekali wprawdzie, że nie bardzo jest co kupić i na co wydać pieniądze, ale sam wypocząnek, jego organizację, warunki życia, bardzo sobie chwaliłi, zwłaszcza że wypadła to dla nich zupełnie niedroga, nawet uwzględniając dość kosztowną, bo daleką podróż. Obiecywali przyjechać jeszcze i zachęcać znajomych. A to właśnie rezultat najważniejszy.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Ten imponujący zjazd — spowodził do Łodzi około 1200 specjalistów z zakresu pediatrii — w tym 40 wybitnych uczonych z różnych krajów. Tematyka obrad była bardzo ważna: chodziło o fizyczny rozwój współczesnego dziecka. O to wszystko, co może wywierać wpływ na pomyślny rozwój przyszłych pokoleń (zagadnienia genetyki znajdują się obecnie w centrum uwagi pediatrii).

Jak rozwija się współczesne dziecko, w porównaniu choćby z dziecinstwem jego rodziców i dziadków? Antropologowie dorośli pomiarów ustalili m. in., że siedmioletni pierwszoklasista roku szkolnego 1967/8 dorównuje wzrostem przeciętnemu dziesięcioletkowi z roku 1880... Z kolei, średni wzrost naszych przodków z okresu, w którym liczyli około 14 lat, porównuje się z wzrostem obecnych dziesięcioletków. I coraz częściej słyszymy, że matki 2-letnich brzdąków muszą kupować dla nich ubiory, przeznaczone dla trzylatków.

Mechanizm tego gwałtownego „ciągu” w górę nowego pokolenia, nie został jeszcze dokładnie zbadany. Jakie czynniki wpływają na przyspieszony rozwój? Czy przyczynia się do tego odżywianie — odmienne niż w dziecinstwie ojców i dziadków? Jarzyny i owoce — podawane od pierwszych tygodni życia, witaminy, w połączeniu ze swobodą ruchów współczesnego niemowlęcia wywołanego z powikłaków? A

Na marginesie sejmiku pediatrii

W trosce o rozwój dziecka

może warunki środowiskowe?

Prawdopodobnie wchodzi tu w grę wszystkie czynniki łączące. Wskazują na to m. in. wyniki badań, prowadzonych w mieście i na wsi. Okazuje się, że wyżej wyższe nierówności: dzieci miejskie są wyższe, lepiej zbudowane od wiejskich rówieśników. Różnice wynikają z odżywiania i z warunków środowiskowych. Dzieci wiejskie, wbrew logice, spożywają zbyt mało witamin; pożywienie ich jest jednostajne, z prze-
wagą potraw mącznych i ziemniaków; w czasie robót sezonowych, tradycyjny chleb z ciut-
krem zastępuje gorące posiłki. I nadal, w środowisku wiejskim, dzieci są przeciętne, czynnościami fizycznymi przekraczającymi ich siły.

Dysproporcje obserwuje się nie tylko między miastem a wsią. Odmienne przedstawia się sytuacja zdrowotna dzieci w różnych miastach. Wojewódzkie — z Warszawą i Poznaniem — na czele — przodują w dziedzinie opieki profilaktycznej. Ale w wielu innych, nawet w Katowicach czy w Lublinie, wiele można zarzucić profilaktyczno-leczniczej opiece nad dzieckiem.

Dzięki postępowi w zakresie szczepień ochronnych, niebezpieczeństwo chorób zakaźnych zostało w poważnym stopniu zażegnane. Ogromnym osiągnięciem służby zdrowia jest zmniejszenie zachorowań na gruźlicę dziecięcą — dzięki czemu można było przeznaczyć na inne cele znaczny procent łóżek na dziecięcych oddziałach w sanatoriach ftjzjatrycznych. Ale bo też służba zdrowia doprowadziła do tego, że w ub. roku zaszczepiono BCG 94,6 proc. noworodków w kraju.

Rozwija się sieć placówek stomatologii dziecięcej — 3113 poradni przy szkołach, na wsi i w mieście. W dalszym ciągu jednak wykazuje ogromne braki lecznictwo ortodontyczne: 114 poradni — to kropla w morzu potrzeb. Obliczono bowiem, że w Polsce 4,5 mln dzieci z nieprawidłowym zgryzem wymaga pomocy ortodontycznej. Stawia się więc na profilaktykę — i na przeszkolenie w niej wyszczepionych stomatologów dziecięcych, a nawet lekarzy-pediatrii.

Dokończenie na str. 4

WALERIA KORYCKA

Z Armią „Poznań” w kampanii wrześniowej⁽²⁾

W tym czasie gdy Armia „Poznań” dokonywała przegrupowania i przygotowywała się do rychłej już „Bitwy nad Bzurą” — Niemcy zajmowali Wielkopolskę. Pochód odbywał się z zachowaniem dużych ostrożności. Hitlerowcy byli przygotowani na decydujący opór, także ludności cywilnej. I na pewno do szczytów obrony Wielkopolski w skali masowej, gdyby społeczeństwo było do tej walki należycie przygotowane organizacyjnie i uzbrojone. Świadczą o tym przykłady Kłucka, Szamotuł, Sompolna i wielu innych miejscowości.

Ludność Gniezna, Kłucka i Janowca chwyciła za broń, po zostawionej na dworcu w Gnieźnie i mając po 14 nabojuw na karabin, podjęła walkę z regularnymi oddziałami hitlerowskimi. Kłuckie przedmoście Gniezna stało się opór przez 3 dni. Niemcy kilkakrotnie szturmowali je z użyciem artylerii i moździerzy tracąc — jak zeznaje uczestnik tych walk, Ludwik Cwikliński — ponad 180 zabitych i rannych.

Szamotułski hufiec Przysposobienia Wojskowego — jak pisze w swoich pamiętnikach Henryk Kalisz — pod dowództwem por. rez. Henryków

skiego, prowadził walki opóźniające od Szamotuł do Kutna, zwalczając po drodze dywersantów i hitlerowskich skoczków spadochronowych. W potyczce pod Słupcą, zniszczył samochód niemiecki, stoczył także wspólnie z młodzieżą Sompolna otwartą walkę z grupą dywersyjną i z oddziałem niemieckim, idącym od strony Piotrkowa Kujawskiego, zdobywając dwa samochody bojowe i dwa karabiny maszynowe, zadając Niemcom straty (około 80 oficerów i żołnierzy). Wycofawszy się też pod ogniem artylerii na Zduny Kościelne, Kiernozie i Rów, junacy z Szamotuł walczyli aż do 18 września w osłonie przeprawy przez Bzurę. W walkach tych wielu zginęło.

Taką postawę wykazała młodzież wielkopolska i ludność cywilna. Wiemy doskonale, jak oprawcy hitlerowscy mścili się później setkami egzekucji i mordów.

W tym czasie, gdy Niemcy dochodzili do Poznania — Armia „Poznań” z częścią sił Armii „Pomorze” rozpoczęła sławną bitwę nad Bzurą. Był to jedyny większy zwrot zaczepny w kampanii wrześniowej.

Wysuwane wielokrotnie przez gen. Kutrzebę propozycje uderzenia na skrzydła i tyły nieprzyjaciela były odwołane przez Naczelne Dowództwo. Połowiczną zgodę uzyskało dopiero 7—8 września.

Od 9 do 12 września trwało pierwsza faza bitwy nad Bzurą. Zostały dokonane uderzenia na Stryków i Łęczycę. W nocy z 9 na 10 września, 25 DP po ciężkich walkach odbija z rąk niemieckich Łęczycę; 17 DP zdobywa Górę św. Małgorzaty i Bryskę, 14 DP po bardzo ciężkich walkach opanowuje Piątek.

Rozbita zostaje prawie całkowicie 30 DP niemieckiej i część oddziałów z 10, 17 i 24 DP. Na polu walki Niemcy zostawiają setki rannych i zabitych. Nasze wojska biorą po nad 1500 jeńców, niszczą dziesiątki czołgów (tylko kompania dowodzona przez kpt. Głowackiego aż 22), dział i samochodów. Część czołgów i samochodów można by co prawda użyć do dalszej walki. Poziom wyszkolenia technicznego naszych żołnierzy był jednak taki, że zdobyty sprzęt trzeba było niszczyć. Przykładowo w 1 batalionie 68 pp. było dwóch umiarkowanych prowadzić samochodów. W wyniku tych walk gen. Blaskowicz, jak podają źródła niemieckie, jest bliski wydania rozkazu wycofania się wojsk hitlerowskich na

Łódź. Na teren tych walk, by podtrzymać ducha żołnierzy niemieckich, przybywa osobiście Hitler. Opór nieprzyjaciela krzepnie, lecz pomimo ścigania w ten rejon walki nowych oddziałów niemieckich, Armia „Poznań” z częścią sił Armii „Pomorze” opanowała linie: Ozorków — Celestynów — Warszce — Popówek i las Główny.

Wysunięte przez gen. Kutrzebę żądanie, by dla wykorzystania powodzenia wzmocnić uderzenie Armii „Poznań” tak że innymi jednostkami i lotnictwem, nie zostało wzięte pod uwagę. Wysunięta grupa gen. Knolla utknęła w natarciu. Wielkopolska Brygada Kawalerii toczy ciężki bój pod Głownem, a 14 DP na przedpolu Strykowa. Spory i ambicje niektórych wyższych dowódców oraz brak dyrektyw Naczelnego Dowództwa (które da wno już opuściło Warszawę), stwarzały sytuację, że w tym czasie gdy Armia „Poznań” miała powodzenie, inne jednostki nawet będące w pobliżu (jak np. 4 DP) nie włączyły się do walki.

Duch w Armii „Poznań” był do tego czasu wspaniały. Żołnierze wierzyli w swego dowódcę, bili się dzielnie i bohaterstwo szedł na bagnyty. Wobec zbyt wczesnego wycofania się Armii „Łódź” i trudności, o których była mowa, gen. Kutrzeba podejmuje decyzję wstrzymania natarcia i przegrupowania wojsk. W dniach 13—15 września rozpoczęła się druga faza bitwy nad Bzurą — cofanie się z zajętych terenów.

Rozkaz ten zaskoczył oficerów niższych szczebli dowodzenia, pełnych wiary w zwycięstwo. Żołnierze dosłownie płakali, kiedy nakazano odwrót. Duch bojowy w oddziałach osłabł. Przegrupowanie i próba przebijania się do Warszawy odbywały się pod ciągłym działaniem zmasowanych uderzeń lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Naszych samolotów nie widać nawet na lekarstwo. Grupa Operacyjna gen. Knolla odchodzi na przeprawę przez Bzurę. Gen. Bortnowski, który rozpoczął 14 września natarcie w kierunku Łowicza — wstrzymuje je. Walki pod Łowiczem, Sochaczewem, Żychlinem i Kiernozia, to już tylko cień tego co się działo na przedpolu Łęczycy. Piątką, Sobotą, Strykową i Głowną. Druga faza bitwy nad Bzurą została przegrana.

JÓZEF KRZYWAŃSKI

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Los wielotysięcznej armii Paulusa był przesądzony. Zwycięstwo pod Stalingradem pokazało całemu światu, że w wojnie nastąpił zasadniczy przełom. Inicjatywa przechodziła w ręce Czerwonej Armii.

ROZDZIAŁ V

NA GÓRNICZEJ ZIEMI

Zwycięstwo nad Wolgą otworzyło zupełnie nową kartę wojny. Rozpoczęło się wyzwalanie zajętych przez hitlerowców południowych rejonów kraju. Nasz 991 pułk poruszał się na prawym brzegu Donu. Znowu jesteśmy w okolicy Aleksandrowa, Zazerska... Wszędzie witano nas z olbrzymią radością. Kozacy mali i starzy wleźli na dachy swoich domów w chutorach, witając nas okrzykami. Kobiety i dziewczęta pięknie przytłojone w ostre chusty wynosiły z domów mleko i marynowane owoce, częstując żołnierzy — wyzwolicieli. Starczy w trane dycyjnych czapkach i spodniach z czerwonymi lampasami wyciągali do nas kaciuchy z tytoniem własnej uprawy. Na całej drodze naszych pododdziałów radosne uśmiechy, łyżeczki, śmiechy, piosenki i dźwięki harmonijek.

Moja ojczysta stacja Nikolaiewska pozostała gdzieś z boku. Ale tutaj także niezbrane brzozi Donu i jary wypełnione poranną mgłą, i pojedyncze drzewa na stepie, i chaty pokryte słomą — wszystko to było bliskie, wszystko przypominało dalekie dzieciństwo. W tych okolicach urodziłem się, wyrosłem, chodziłem do szkoły. Właśnie o tej porze jako chłopiec wraz z kolegami biegałem nad Don czekając na ruszenie łodów i myślarz łuz o wiosennym połowie ryb.

Zatrzymaliśmy się na krótko w jednej ze stanic. Wieczorem zebrał się przy studni stary. Znalazł się nawet jeden, który służył wraz z moim ojcem w jednym pułku w latach pierwszej wojny światowej. Dziad Anikij z gęstą siwą brodą pamięta, jak bit Niemców w czternastym roku, a później z czerwonymi Kozakami walczył o szczęście narodu. Ile razy wrogowie próbowali przeciągnąć Kozaków na swoją stronę! Obecnie również faszyści próbowali szczęścia... Zwolnili od podatków, przywrócili atamanów i setników. Nawet z dalekiego Berlina przybył nad Don wyciągnięty z lamusa kozacki generał. Nie pomogło to faszystom. Ogromna większość mieszkańców stanic pozostała wierna władzy radzieckiej.

Kozacy rozmawiali ze mną szczerze. Byłem przecież ich swojakiem. Pytali mnie o wszystko.

Po rozmowie dziad Anikij zaproponował mi swojego konia: — Polec sokoła do swoich, popatrz na swoją ojczystą stację.

Przejrzałem starzec moje myśli, ale od stacji Czertkowskiej do mojej — Nikolaiewskiej było aż 60 kilometrów. 991 pułk forsował północny Doniec. Zwiad donosił, że dowództwo niemieckie zamierza ewakuować przemysł całego Zagłębia Donieckiego, a to czego nie uda się wywieźć chce wysadzić w powietrze.

Szliśmy naprzód dosłownie na plecach wroga. Rankiem 12 lutego 1943 roku nasza dywizja podchodziła do Szachty. Miasto otoczone wysokimi hałdami było naturalnym silnym punktem obrony. 991 pułk otrzymał rozkaz, aby we współdziałaniu z innymi pododdziałami dywizji nie pozwolić uciec się Niemcom w murowanych domach i nagłym szturmem wyrzucić ich z miasta.

Atakowaliśmy od strony linii kolejowej. Przez zagajnik ciągnący się poza linią kolejową można było, nie zwracając uwagi na wroga, podejść do południowo-wschodnich przedmieść. Hitlerowskie karabiny maszynowe wstrzelały się jednak w linię kolejową i nie pozwalały naszym żołnierzom przeskoczyć przez nasyp.

c d n

Legenda i prawda

Już w czternastym wieku krążyła legenda o wspólnym mieście zatopionym przez bałtyckie fale. Podobno za występkami mieszkańców. Skoro już wówczas żyła legenda, uwieczniona zresztą w naszym stuleciu operą Feliksa Nowowiejskiego, to znaczy, że jej racjonalne jądro kryło się w czasach grubo wcześniejszych. Nam wystarczy wieść, że w połowie IX stulecia, nim historia zapisała imię Mieszka z rodu Piastów, Wolin był już prężnym centrum słowiańskiego plemienia Wolinian.

Miasto dwunastu bram

„Jest to potężne miasto nad oceanem mające dwanaście bram” — pisał dokładnie tysiąc dwa lata temu o Wolinie zachwycony widać nim podróżnik Ibrahīm ibn Jakub. Nieco później inny arabski uczony potwierdził to słowami: „Port ten stanowi cel, w którym zbiegają się liczne okręty. Jest to najpiękniejszy port owych stron”. Wzmianki kronikarzy niemieckich są niemiernie pochlebne dla miasta ciągnące go się wzdłuż brzegu Dziwniej, między Wzgórzem Wisielców a Srebrną Górą.

Na ślady starego Wolina natrafiono w 1952 r. gdy budowano nowy most na Dziwniej. Wyłoniły się drewniane pale i fragmenty portowej zabudowy. Stacja Archeologiczna PAN przystąpiła do dzieła. Dziś dzięki wieloletnim zabiegom naukowców legendarna Wineta ongiś jeszcze Jumnetą zwana, fałszywie prawdą o sobie.

Armatorzy i piraci

Sercem miasta był wielki plac targowy. Przez cały rok zapelniał go różnorodny towar. Nie budzili tu sensacji kupcy w egzotycznych strojach. W Wolinie spotykał się wschód z zachodem, północ z południem. Za wosk, miód, skóry, futra, tkaniny i jantar —

W trosce o rozwój dziecka

Dokończenie ze str. 3

Opiece zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą szkolną dają się we znaki niedobory kadrowe — mamy za mało szkolnych higienistek. W tej dziedzinie są również poważne różnice między miastem a wsią: w mieście 74,2 proc., na wsi — 59,5 proc. szkół, objętych jest opieką lekarską.

W ostatnich latach, polska pediatria i współpracujące z nią placówki naukowe, wiele zdziałały w zakresie leczenia reumatyzmu, dychawicy oskrzelowej, wad (wrodzonych i nabytych) serca, cukrzycy i in. Dużym osiągnięciem jest zorganizowanie poradni dla dzieci cukrzycowych oraz wydziału specjalistycznego sanatorium w Kołobrzegu.

Zjazd pediatrów obradował w Łodzi — należały się więc choćby parę przypomnień łódzkiej pediatrii. Stolica naszego włókiennictwa posiada specyficzne problemy — np. liczną w tym mieście grupę robotniczą, wymagających opieki nad dziećmi. Z kolei, w tym mieście pediatria są najbardziej przeciążeni — wskazuje, najniższy w miastach wojewódzkich, wynosi 2,5 na 10 tys. ludności.

Jak w całym kraju — jak w całym medycznym świecie — naukowe środowisko łódzkie stawia się na wykrywanie i opisanie metod ich leczenia. Doskonalenie tych metod (jeden z głównych tematów na Zjeździe) ma doniosłe znaczenie zarówno dla rozwoju dziecka współczesnego, jak i dla zdrowia przyszłych pokoleń. Opanowanie chorób zakaźnych pozwoliło medycynie skierować uwagę na ten typ schorzeń — i na wady rozwojowe, stanowiące zagrożenie nierozwiązany problem medycyny.

WALERIA KORYCKA

wonności, przyprawy, złote brosze, jedwabie i broń. Na handlu bogacili się mieszkańcy grodu. Na Wolinie w X w. istniał już społeczny podział pracy. Część ludności pracowała w rolnictwie i hodowli — łaki i pola uprawne zlokalizowano na stałym lądzie połączonym mostem, przedmieścia zamieszkiwali rybacy i połowiace bursztynu, a zamożni rzemieślnicy mieli swoje warsztaty i kramy w obrębie wałów. Jak dalece Wolin wyprzedzał swą epokę niech świadczy ilość mieszkańców; oblicza się, że sięgała zawrotną wówczas liczbę 9 tysięcy. Porównajmy: Warszawa dopiero pięć wieków później liczyła ok. 4 tys. mieszkańców.

Umieli Wolinianie wyrabiać 12-litrowe naczynia, znali kowalstwo i złotnictwo, posiadali umiejętność wyrobu przedmiotów szklanych. Ciesle nie tylko budowali domy, lecz i okręty, byli korabnikami. Podobno bogaci kupcy po dzisiejszymu — armatorzy, cichem trudnili się korsarstwem. Wyprawa duńskiego wodza Eryka I z końcem XI w. miała charakter odwetowy. Podobno Wolinianie trudnili się również handlem niewolnikami — porwując ludzi i sprzedając ich kupcom ze wschodu.

Republika dożów północy

Popuśmy wodze fantazji. Niech nas przeniesie w pobliże kacyń, czyli świątyni boga Tryglawa, stojącej tuż za wałem i połączonej z placem targowym. Do kapłanów zachodzili tu często wspaniałe odzianym wielmożom, szukając porad w wróżbach. Święty koń był wyrocznią, przesądzał o podjęciu wyprawy wojennej, przepowiadał sukcesy i klęski.

Wolinianie byli ludem przetrwałym. Wzdłuż wyspy rozstawił strażnice z sygnalizacją świetlną. W razie niebezpieczeństwa zrywali most łączący wyspę ze stałym lądem. Posłałi też jedyne w owych czasach na naszym kontynencie urządzenie — latarnię morską. Bronili swojej wyspy wszelkimi środkami. Przed tysiącem lat zagroził jej ambitny książę polski Mieszko I. Wolinianie, być może „profilaktycznie”, wdali się z nim w wojnę podbechtani przez niemieckiego wodza Wichmana i... przegrali.

Nie ludźmy się jednak, że gród kupiecki tak łatwo ugiął kolana. Wpływ polskich władców, a potem książąt pomorskich swoją drogą, a własną polityką swoją. W roku 1007 Wolin służył posłom do cesarza. Nie przypadkiem pierwsze nadmorskie biskupstwo umiejscowił Chrobry nie na Wolinie ale w Kołobrzegu. Wolin skutecznie bronił się przed nową wiarą. Nowy porządek postanowił wreszcie zaprowadzić Krzywousty. Po zwycięskiej wyprawie w 1121 r. rozpoczęły się dwie misje biskupa Ottona z Bambergu. Za pierwszym razem Wolinianie przegrali misjonarzy. W końcu ulegli, przy najmniej formalnie. Posażek swojego boga Tryglawa wywieźli gdzieś ukradkiem i tak schowali, że do dziś archeologom nie udało się go znaleźć.

Koniec epopei

W dwunastym stuleciu nastąpił zmierzch Wolina. Zmieniły się konstelacje gospodarcze i polityczne. Reszty dopełnili Duńczycy. Część kupców osiedliła się w Kamieniu, nowa era otwierała się przed Szczecinem. Nie wskrzesiły dawnego ośrodka prawa miejskie nadane w 1279 r. Zresztą dla słowiańskiej Wenecji była to właściwie formalność. Miasto pod rządami książąt pomorskich sennie wegetowało, na krótko w późniejszych wiekach znalazło się w rękach Szwedów, a w 1720 r. dostało się w pruskie ręce.

*

Wolin powrócił w granice pierwszych Piastów zniszczony w czasie II wojny światowej w 70 proc. Jest dziś niewielkim wprowadzie lecz żywotnym organizmem miejskim, żyjącym głównie z rybołówstwa, a w letnim sezonie z turystyki. Ale chyba jeszcze zbyt nielicznie odwiedzamy malowniczą wyspę, aby przemierzyć jedyny w swoim rodzaju obszar zapisany tak niezwykle w dziejach Polski i Europy wydarzeniami.

IRENA SOLIŃSKA



Eugeniusz Pauksta — „Przejaśnienie się niebo”. Epicka powieść ukazująca panoramę dwudziestu lat powojennego życia na zachodnich ziemiach Polski. T. I/II, zł. 75.

Leszek Prorok — „Tama jesienną”. Nowy tom opowiadań o problematyce moralno-obyczajowej naszych czasów. Str. 150, zł. 12.

Kazimierz Golecowski — „Porzućona twierdza”. Opowieść histo-

ryczna o walkach o Szczecin w 1945 r. Str. 236, zł. 20.

Zygmunt Greń — „Gdzie nas nie ma”. Eseje i szkice literackie głównie o psychologicznej kulturze Anglii, Francji i krajów skandynawskich. Str. 230, zł. 18.

Arthur Conan Doyle — „Tańca ce sylwetki”. Str. 373, zł. 27.

Nikos Chadzinikolaou — „Wyzwolenie oczu” (wiersze). Str. 100, zł. 12.

„Kronika Miasta Poznania” Nr 3, Zł. 7.

Tomasz Skorupka — „Kto przy Obrze temu dobrze” (unikalny pamietnik wielkopolskiego rolnika). Str. 304, zł. 20.

Władysław Machejek — „Miłość i krew”. Str. 286, zł. 25.

Portret studenta NRF i Berlina zachodniego

Czerwcową szarżę policji zachodniobermberskiej na manifestację studentów, zastrzelenie przez nią studenta filologii Benno Ohnesorga i protesty stu tysięcy zachodniobermberskich studentów ujawniły w dramatycznej scenarii głębokie przemiany zachodzących ostatnio wśród młodzieży akademickiej, coraz częściej narażających ją na otwarte konflikty z władzami.

Mówi się o formowaniu się studenckiej opozycji, której szeregi w samym tylko Berlinie zachodnim miały wzrosnąć czterokrotnie od pamiętnego „krwawego piątku” drugiego czerwca. Działające w tym mieście liczne instytuty badań opinii publicznej doszły do jednego wniosku, że ów piątek był „datą przełomową” w kształtowaniu się opozycji.

Jaką siłą ona dysponuje? — Oto jedno z głównych pytań, na które szuka się odpowiedzi. Przedtem jednak szczególnie potrzebne wydaje się uzyskać nie reprezentatywnych portretów ułatwiających rozpoznanie środowiska w całej jego aktualnej różnorodności.

Mieszczański rodowód

Socjologiczną fotografię wykonał — na zamówienie magazynu hamburskiego „Der Spiegel” — zachodniobermberski Instytut Demoskopii w Allensbach. Na pytania obszernego kwestionariusza odpowiedziało tysiąc studentek i studentów dobranych w sposób mający zapewnić ich reprezentatywność dla 272 tys. studentów studiujących w Berlinie zachodnim i w Niemieckiej Republice Federalnej.

Z całą pewnością można powiedzieć, że studenci nie przeniesli ze swoich domów rodzicielskich na uczelnie założeń obywatelskich. Wystarczy zwrócić uwagę na ich pochodzenie społeczne. Tylko co dwudziesty — jak wskazuje ankietę — wywodzi się z rodziny robotniczej, choć co drugi obywatel jest robotnikiem. Natomiast co trzeci student pochodzi z rodziny urzędniczej i co siódmy jest córką czy synem pracującego w tzw. wolnym zawodzie (adwokaci, lekarze, naukowcy). Sytuacja materialna rodziców niewątpliwie wpływa na amortyzowanie naturalnej u młodzieży skłonności do wydawania przerysowanych sądów, czy nawet dystansowanie się od zaangażowania w usuwanie wypaczeń w życiu społecznym. Jak wynika z ankiety tylko 27 proc. rodziców wykazuje się dochodem w wysokości do 1000 marek miesięcznie, natomiast 32 proc. zarabia między 1000 i 1500 marek, a 41 proc. uzyskuje nawet ponad 1500 marek miesięcznie. Stąd też studenci chodzą solidnie i dobrze ubrani (wg ankiety w 88 proc.) i nieostatek materialne nie dają się im we znaki.

Propozycje

Wśród pytań mających ujawnić stosunek ankietowanych do istniejącego systemu mieszczańskiej demokracji parlamentarnej, ocenę tej demokracji przez studentów, odpowiedzi pozytywne („u nas funkcjonuje dobrze”) dała prawie połowa studentów w NRF, nato-

miast w Berlinie zachodnim jedynie nieznacznie więcej niż trzecia część. W ogóle uważa się, że ankietę ujawniła więcej krytycyzmu wśród studentów Berlina zachodniego, aniżeli w NRF. I nie tylko krytycyzm, ale również postawę temu odpowiadających, a ujawniających się m. in. w sympatiach dla pisarzy cechujących się mniej czy więcej zdecydowanym obliczem lewicowym. Tak — na przykład — wyżej niż w NRF szacuje się w zachodniobermberskim środowisku studenckim takich autorów, jak: Bertolt Brecht, Jean Paul Sartre, Franz Kafka, Peter Weiss czy Rolf Hochhuth.

Nie więcej niż czwarta część młodzieży studenckiej należy do jakiegoś związku czy też innej organizacji studenckiej. Z bardziej szczegółowego wyliczenia wynika, że co dwudziesty student należy do tzw. pojedynczych, a więc do jakiegoś ugrupowania politycznego, przy czym daleko liczniejsza jest przynależność studentów do „niepołączonych się” związków i studenckich stowarzyszeń o zabarwieniu konfesyjnym. Daleko większe zaangażowanie w formie przynależności do organizacji politycznej obserwuje się wśród studentów nauk społecznych (co dwadziesty) niż wśród studiujących na kierunkach przyrodniczych (co pięćdziesiąty); wśród studentów filozofii co ósmy należy do organizacji wyznaniowej, natomiast wśród przyszłych medyków co 33-ci. Przy ustaleniu stopnia zaangażowania, a szczególnie sympatii dla organizacji na szczególną wagę zasługuje wynik sondażu mówiący o stosunku do „pojedynczych się związków”, a więc tych organizacji, które odegrały bardzo poważną rolę w przeszłości, np. w 1945 r. w Berlinie zachodnim i w NRF tradycyjni idealowi i styl życia odpowiadających wzorcom wychowawczym kształtowanym na uniwersytetach od półtora wieku, a formującym postawę, na ogół na prawo do demokracji, bardzo szowinistyczne i wojownicze. O tyle fakt istnienia tych związków tylko 11 proc. uznaje za coś dobrego — 31 proc. nie ma zdecydowanego zdania, a ponad połowa — 58 proc. uważa jako niedobre. Warto przy tym dodać, że w grupie 11 proc. akceptujących zdecydowanie ich istnienie są już objęci stowarzyszeni w tych związkach (5 proc.).

Jeśli chodzi o stosunek studentów do przeszłości i teraźniejszości, to poruszanie w dwadzieścia lat po wojnie jeszcze obecnie niemieckich zbrodni wojennych 51 proc. ankietowanych uznaje za słuszną a dalsze 42 proc. nie ma co do tego żadnych zastrzeżeń. Za pytanie też w ankiecie studentów o sprawę uznania granicy na Odrze i Nysie (w nawiasach dane z odpowiedzi ludności na to samo pytanie):

— należą uznać granicę na Odrze i Nysie 46 proc. (22 proc.)

— nie uznawać 47 proc. (59 proc.)

— niezdeterminowani 7 proc. (19 proc.)

I jeszcze pytanie w kwestii zjednoczenia Niemiec. Zdaniem 60 proc. ankietowanych studentów nie będzie zjednoczenia w ciągu najbliższych dwudziestu lat. Wśród ludności ankieta na to samo pytanie

zabrała 44 proc. negatywnych odpowiedzi.

Przegląd wybranych tu, co ważniejszych naszym zdaniem, odpowiedzi na ankietę mającą w przeciwnieństwie do uproszczonych opinii (prasa springerowska, oficjalne osobistości z kręgu władz politycznych i politycznych operowała ostatnio chętnie takimi epitetami w stosunku do studentów jak: awanturnicy zakłócający porządek, nieroby, darmozjady) ukazuje profil współczesnej młodzieży studenckiej Berlina zachodniego i NRF pozwala na sformułowanie pewnych uogólnień, przy zachowaniu oczywiście wszystkich zastrzeżeń co do precyzyjności samej metody budowania sądu o całości w oparciu o poznanie nieznacznej tylko części.

Rezerwa dla rozsądku

Pochodzenie społeczne tej młodzieży jest przede wszystkim mieszczańskie. Stosunkowo niewysoki stopień jej zorganizowania w związkach o charakterze politycznym z jednej strony znajduje sobie właściwe odbicie w niemałym udziale odpowiedzi nie skrytykizowanych na liczne pytania, z drugiej jednak strony dewaluacja tradycyjnych organizacji przekazujących tradycyjne schematy myślowe (korporacje) i wzrost krytycyzmu w porównaniu do postaw zajmowanych przez starsze pokolenie odbija się w formie innego układu proporcji w zajmowaniu stanowiska przez młodych do zasadniczych problemów. A więc przede wszystkim do problemu przeszłości, w odniesieniu do największych wynaturzeń tego okresu — dalej w kwestii granicy państwowej i zjednoczenia Niemiec.

Tutaj zdaje się młodzież studencką cechować daleko większy realizm niż starszych — choć nadal jeszcze bardzo jej duży odsetek drepie śladami mająków ojcowskich. Niemniej jednak stosunkowo duży odsetek wśród tej młodzieży studentów ustosunkowujących się do świata i aktualnych problemów z pozycji rozsądku stwarza korzystne warunki dla organizacji występujących przeciwko krępującym rozsądek mitom i u silujących zdobyć młodzież dla treści mniej wielkomocarstwowych, natomiast bardziej humanistycznych.

EGON CZYSZ

Wyrzeka — powiat Srem.

...a nie Środa, jak mylnie po dane zostało w zamieszczonym wczoraj artykule pt. „Wyrzeka — gromada ludzi chętnych”. Przepraszamy.

O zmroku ulicą niewielkiego miasta powiatowego szło 3 pijanych młodych ludzi. Naprzeciw nim szedł samotny przechodzień. Pijani postanowili się „zabawić”. Jeden z nich podbiegł do przechodnia i uderzył go pięścią w twarz. Człowiek przewrócił się. 3 podchmielonych bandytów kopalo leżącego.

W tym momencie po drugiej stronie ulicy szedł uczeń miejscowego liceum. Poznał bandytów. W małym mieście ludzie się znają, przynajmniej z widzenia. Awanturnicy też poznali ucznia. Jeden z nich podszedł do świadka zajścia i zagroził mu zemstą w razie zawiadomienia milicji.

Uczeń odszedł z miejsca napadu. Ale nie milczał. Bał się zemsty, ale uważał, że nie ma prawa milczeć. Poszedł do swoich wychowawców szkolnych i wszystko im powiedział. Dyrektor szkoły zawiadomił o napadzie milicję. Sprawców zabójstwa ujęto, uczeń wystąpił na rozprawie jako świadek.

Dla porównania przytoczę inną sprawę sądową. Dotyczyła również bandyckiego napadu na ulicy. Pijany bandzior zaczął idących ulicą 3 mężczyzn, żądając postawienia mu wódki. Mężczyźni odmówili. Bandyta wyciągnął nóż, uderzył jednego z przechodniów. Ranny upadł, jego koledzy uciekli. Napastnik odszedł. Ranny leżał krwawiąc, na pustej uli-

cy. Rano znaleziono go martwego. Koledzy nawet nie zawiadomili milicji ani pogotowia ratunkowego o zajściu. Obydli się dwa procesy, jeden przeciwko sprawcy bandyckiego napadu, w którym koledzy zamordowanego wystąpili jako świadkowie, i drugi przeciwko świadkom napadu — o nieudzielenie pomocy rannemu koledze.

Nieudzielenie pomocy człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeń-

Spotkania z Temidą

Przymus pomocy

stwie życia jest karalne, jest przestępstwem w przypadku gdy świadek zajścia mógł udzielić pomocy bez narażenia siebie na śmierć. Nie każdy człowiek jest bohaterem, prawo nie wymaga tak daleko idących poświęceń. Ale nasze prawo potępia jednocześnie znieczulicę społeczną.

Przytoczyłam te dwa jaskrawo przeciwstawne sobie wypadki. Uczeń stojący naprzeciwko trzech znacznie od siebie silniejszych mężczyzn nie mógł udzielić pomocy napadniętemu przechodniowi. Można przewidzieć,

że jego interwencja skończyłaby się tragicznie, sam zostałby pobity, może zamordowany. Uczeń odszedł z miejsca napadu, ale potem zrobił wszystko, co do niego należało: zawiadomił władze śledcze. Nie uląkł się gróźb, wypełnił swój obywatelski obowiązek.

W drugim wypadku przeciwko bandycie uzbrojonnemu w nóż było trzech mężczyzn. Po zranieniu kolegi, dwóch uciekło. Prawdopodobnie

mogli byli obezwładnić napastnika, uprzedzić o tym, że ma on nóż. Ale nie ta ucieczka spowodowała postępowanie śledcze i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej; ostatecznie ci ludzie mogli się przerazić nożem i w pierwszym odruchu instynktu samozachowawczego myśleć tylko o własnym bezpieczeństwie. Karygodne jest ich późniejsze postępowanie.

Ranny leżał na ulicy i umierał z upływu krwi. Szybka pomoc lekarska — być może — uratowałaby mu życie. Jego koledzy uciekli, zamknę-

li się w swoich mieszkaniach. Nie interesowali się losem ranego, nie wrócili na miejsce napadu, choć po odejściu bandyty nic im już nie groziło. Nie zawiadomili nawet pogotowia o ranym leżącym na ulicy. Potem w sądzie tłumaczyli się, że pora nie była późna, myśleli, że przechodnie zauważy ranego, że ktoś wezwie lekarza...

Na wielu procesach widuje się tego rodzaju świadków, którzy bez narażenia się na niebezpieczeństwo mogli udzielić pomocy, lecz nie udzieliłi jej. Nie zawsze są pociągani do odpowiedzialności, często uchodzi im to bezkarnie. Na głośnym procesie żyrodawskim wszystkich świadków napadu Denocha na dwóch przechodniów można było pociągnąć do odpowiedzialności karnej; przechodzili obok leżących we krwi ofiar napadu, nie interesując się, czy nie potrzebna jest pomoc. Wrócili spokojnie do domów, szli w odwiedziny do znajomych, mieli pod ręką telefon, z którego mogli zawiadomić milicję. Niebezpieczeństwo im nie groziło. Nie zawiadomili nikogo. Przeżalają się!

Obojętność wobec niebezpieczeństwa grożącego drugiemu człowiekowi jest przestępstwem. Warto o tym pamiętać.

DANUTA KACZYŃSKA

Remisowy pojedynek lekkoatletów Polski i NRF

Niezwykle zacięty przebieg miało wczorajsze międzypaństwowe spotkanie lekkoatletów Polski i NRF, które odbyło się na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu. Ponad 12 tys. widzów, którzy pomimo powszedniego dnia obserwowali zmagania niemalże najlepszych przedstawicieli królowej sportu obu państw, na pewno nie żałowało swego kroku. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem remisowym 106:106.

Porażka Polek

W miejscowości Werdhol rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletów Polski i NRF w konkurencji kobiet, w którym zwyciężyła drużyna niemiecka 67:50. W czasie meczu Niemki zwyciężyły podwójnie w 4 konkurencjach, natomiast Polki w 2; w skoku wzwyż i w biegu na 80 m ppł. Na szczególnie podkreślenie zasług wspomniany bieg, w którym Nowakowa i Straszynska uzyskały wynik 10,8.

...i zwycięstwo juniorów

W Wiesbaden rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletów Polski i NRF w konkurencji juniorów. Zwyciężyła nasza reprezentacja w stosunku 101:99. M.in. nasi reprezentanci odnieśli 5 podwójnych zwycięstw.

Pewnego rodzaju sensacją jest zwycięstwo na 400 m Koryckiego w czasie 47,5 przed faworytem tej konkurencji Balachowskim, który z czasem 47,6 zajął drugie miejsce. Z innych wyników na uwagę zasługują 7,48 Szudrowicza i 7,31 Kobuszewskiego w skoku w dal, 4,60 Markowskiego w skoku o tyczce, 17,65 Antczaka w pchnięciu kulą oraz 58,52 Wachowskiego w rzucie miotłem.

Ligi bokserskie wznowiają rozgrywki

Po letniej przerwie w najbliższą niedzielę wznowiają rozgrywki pięć stety, w I lidze odbędą się tylko dwa spotkania. Carbo Gliwice - Hutnik Nowa Huta oraz Polonia Gdańsk - Zawisza Bydgoszcz. Ze względu na rozgrywaną na Węgrzech spartakiadę, w której udział bierze pięćset Gwardii, przełożone zostały na 21 bm. mecze Gwardii Warszawa z Legią Warszawa i Stali Stalowa Wola z Gwardią Wrocław, a na 26 bm. spotkania Wybrzeże Gdańsk - ŁTS Gliwice oraz BPTS Bielsko - Gwardia Łódź.

Dwa niedzielne mecze nie powinny przynieść zmian w tabeli. PAP

Spartakiada TKKF

16 i 17 września br. na stadionie OWS - PPIS w Sierakowie odbędzie się turniej sportowy w ramach finałów II Międzynarodowej Spartakiady Ogólnosp. branżowej Spartakiady Ogólnosp. TKKF Wielkopolski. Na starcie staną ponad 1000 osób (pozaszanie 600 osób) w sześciorożcu, koszykówce, piłce ręcznej, lekkiej atletyce oraz kometce. Równocześnie przeprowadzone zostaną nagrody rekie biegi przełajowe o nagrodę rekiadacji „Głosu Pracy” - młodzieńców, juniorów i seniorów; wszyscy w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Początek zawodów: w sobotę o godz. 10, a w niedzielę o godz. 9. (jm)

Zwycięstwo Gracovii nad Zawiszą

W zaległym spotkaniu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, Gracovia pokonała Zawiszę (Bydgoszcz) 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 36 min. gry Rewilak z rzutu karnego, podyktowanego za rękę obrońcy Zawiszy, Zgody. Mecz obserwowano około 20 tys. widzów.

TABELA

1. Zawisza	7	12	16:8
2. Garbarnia	7	11	13:3
3. Unia Tarnów	7	8	12:6
4. Thorex	7	8	11:9
5. MKKS	7	8	9:8
6. ROW	7	8	8:8
7. Gracovia	7	7	3:3
8. Unia Racibórz	7	6	10:10
9. Górnik	7	6	9:9
10. Lech	7	6	5:6
11. Hutnik	7	6	5:8
12. Włókniarz	7	6	4:6
13. Olimpia	7	6	8:17
14. Start	7	5	6:8
15. Victoria	7	5	5:7
16. Lotnik	7	4	6:13

Każdego...

● Piłkarska reprezentacja Francji, przygotowująca się do niedzielnego spotkania z Polską w Warszawie, rozegrała sparingowy mecz w duńskiej miejscowości Odense z reprezentacją tego miasta. Francuzi zagrali bardzo słabo, przegrywając 1:2 (0:2).

● Inauguracja rozgrywek II ligi terytorialnej piłki ręcznej odbędzie się niedługo w Warszawie. Dziś na boisku Arena przy ul. Reymonta, rozegrany zostanie pierwszy mecz z tego cyklu, pomiędzy Energetyką Poznań i Ogniwo Szczecin. Początek o godz. 16.

● Na zakończonej w szwedzkiej miejscowości Jonköping mistrzostwa świata w pięcioboju na nowoczesnym, najlepsze miejsce z zawodników polskich zajął Salsak - 17. Drużynowo Polska znalazła się na 8 pozycji.

● Interesujące zawody odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 17 na wrotowisku Sanu przy ul. Obrowej. Spotkają się tam wrotkarze Sanu z zespołem NRD. (jm)

Dzisiaj start kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski

13 bm, na dwa dni przed startem tegorocznego Tour de Pologne, przybyli do Warszawy reprezentacje ZSRR i Belgii. W drużynie radzieckiej znalazł się znany sympatyk kolarstwa - m. in. ze startów w Wyścigu Pokoju - Gajnar Sajdhuin.

Obok niego pojawią w zespole ZSRR: Aleksy Kulibin, Eret Ants, Włodzimierz Kriuczkow, Mikołaj Fadijew i Mikołaj Nowożyłow. W ekipie Belgii, zgodnie z zapowiedzią znaleźli się Gilbert Capiau, Ronald Dewitte, Roger Genne, Gilbert Gijssels, Camille Sohier i Francois Werstraeten. Niestety ze względu na rozgrywane w podobnym terminie mistrzostwa kraju w ostatniej chwili zrezygnowali z przyjazdu do Polski kolarze Holandii. W czwartek rano przyjechał do Warszawy reprezentant NRD i CSRS.

W sumie w wyścigu wystartuje 16 ekip, czyli 96 zawodników. Z naszej czołówki niestety zabraknie Jana Magiery, który za-

chorował oraz dwóch innych reprezentantów Polski w Heerlen: Stanisława Pawłowskiego i Zenona Czechowskiego. Za niewykonanie polecenia trenera oraz wycofanie się z wyścigu indywidualnego podczas mistrzostw świata pierwszy z nich został zawieszony w prawach zawodnika na 3 miesiące, a drugi na miesiąc.

Bardzo silne reprezentacje wystawiły CRZZ (Kegel, Demel, Hanusik, Kudra, Stec i Stachura), LŻ (Gawliczek, Kozłowski, Dylik, Bławdzin, Zapala i Zadrozny) oraz Legia (Woźniak, Myszak, Cz. Mikołajczyk, J. Kowalczyk, Forma, Podobas). (PAP)

Praca

Ucznia do zawodu fryzjerskiego oraz do zawodu instalacji centralnego ogrzewania przyjmje. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 20, Zakład Fryzjerski. 5886g

Pomoc domowa przyjmje, 3 osoby (dziecko szkolne), chętne z prowincji. Wiadomość: Śniadeckich 23 m. 7, od godz. 17. 7191g

Pomoc do dziecka potrzebna zaraz. Poznań, Grunwaldzka 131a. 7242g

Gospoia dochodząca do rodziny lekarskiej potrzebna zaraz. Marcelesińska 57 m. 1. 6732g

Przyjmje chłopca do 18 lat, pomoc w gospodarstwie miejskim. St. Ski-biński, Wągrowiec, Kosciuszki 26. 126p

Gospoia dochodząca do rodziny lekarskiej potrzebna zaraz. Marcelesińska 57 m. 1. 6732g

Przyjmje dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6336g.

Sprzedaj

Kotły centralnego ogrzewania, stalowe, bardzo ekonomiczne polecam. Piątkowo, p-ta Poznań 51, ul. Makowa 2 przy ul. Umol-towskiej. 5889g

Sprzedam wtryskarke mechaniczną 60-gramową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7075g.

Sprzedam pszczoły w no wych ulach. Kaczmarek, Sarbinowo, p-ta Paczkow-c. 127p

Sprzedam suknie ślubna zagraniczną, ul. Koszaka 21 m. 2. 5848g

Samochody

Trabant Combi 601 z przebiegiem 6 tys. km, sprzedam. Leszno, ul. Szybow-ników 29. 5768g

„Taurus” M12 sprzedam lub zamienie na „Wolę”. Poznań, Kazimierza Wielkiego 1, garaż, od godz. 15-17. 6836g

Sprzedam Skodę 1101, sobota - niedziela. Poznań, Głazdzista 22 m. 4. 5898g

Sprzedam samochód Moskwicz 407, Luboń, ulica Poniatowskiego 2a. 5894g

Samochód DKW, stan do bry, nowe opony, sprzedam. Libelta 32 m. 4. 7011g

Sprzedam nową „Syrenę 104”, premia PKO. Poste-stante Duszniki Wlkp. 125p

Warszawę 204 - premia PKO zamienie do rozliczenia na nową Skodę 1000 MB, Zastawę, Wart-burga. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5960g.



W.P. „Arged” i PDT
ZAPRASZAJĄ NA
POKAZY

użytkowania sprzętu gospodarstwa domowego

w Powszechnym Domu Towarowym

(Okraglak) ul. Mielżyńskiego 14, w dniach
20, 23, 27 i 30 września br. od godz. 15-17.

BOGATY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW SPRZĘTU GOS-
PODARSTWA DOMOWEGO DEMONSTROWANEGO NA
POKAZACH - DO NABYCIA NA MIEJSCU.

M7155

LoKale

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5729m.

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny, 1.300 m² ogrodu, wolny, w Wągrowcu. Informacje: Zygmunt Ma-lak, Damasławek. 124p

Dom sprzedam względnie zamienie na gospodarstwo. Waloch, Grodzki Wlkp., ul. Garbary 2. 121p

Sprzedam dom jednorodzinny zelektryfikowany, ogród, plus półtora ha ziemi. Franciszek Kaźmierczak, Budzyna, pow. Cnodziez. 122p

W Poznaniu lub peryferiach kupię spiesznie dom z ogrodem jedno lub dwu rodzinnym od 300.000 do 400.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7254g.

Dom z wolnym mieszkaniem w miejscowości wóym przy głównej ulicy, nadający się na większe remieszio z warsztatami i garażami i dużym podwórkiem z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Właściciel: Cecylia Bartek, Nowy Tomysl, Wojska Polskiego 12. 11909p

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Syrenka” - Warszawa. Elekoralna 11 - poleca swoje usługi. Informacje 10 zł znaczkami. K535

Emerytka, z własnym mieszkaniem, materialnie niezależna, pragnie poznać towarzysza w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 128p.

✠
Dnia 14 września 1967 r. odeszła od nas po długich i z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i siostra, w 71 roku życia,
z NAWROTÓW
Weronika Pięta
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 września br. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Krośniewska 17.

Dnia 13 września 1967 roku zmarła
lek. med.
Dobrochna Witkowska
W Zmarłej służba zdrowia i społeczeństwo powiatu śremskiego tracą sumiennego, ofiarnego i troskliwego lekarza.
PREZYDIUM POW. RADY NARODOWEJ
WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ
w Śremie
K7430

Dnia 13 września 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 84, moja najdroższa matka, kuzynka, bratowa i ciocia, sp.
Jadwiga Urbańska
z domu WIDYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
CÓRKA I RODZINA
Pleszew, Kcynia. 7386g

Dnia 13 września 1967 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, najlepszy tatuś, jedyny syn, zięć, szwagier, wujek, przeżywszy lat 37, sp.
inż. Jerzy Nowaczyk
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarza junikowskiego.
W smutku pogrążeni
ZONA z SYNKAMI, RODZICE I RODZINA
Poznań, Sadowa 6, 7332g

✠
Dnia 12 września 1967 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, niezapomniany tatuś, przeżywszy lat 43, sp.
Bronisław Oleksiak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ
7349g

✠
Dnia 13 września 1967 r. odeszła na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, mamusia, babcia i teściowa sp.
Zofia Stęsik
z domu MOSKALIK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, Promienista 100a. 7411g

Zawiadamy z wielkim bólem, że dnia 13 września 1967 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., najdroższa i najukochańsza matka, teściowa, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 69, sp.
Emilia Józefa Strzedzińska
z domu ZAHORSKA,
wdowa po sp. Władysławie.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA I RODZINA
Poznań, Warszawa Starogard Szczeciński. 7393g

✠
Dnia 13 września 1967 r. nieoczekiwanie odeszła od nas na zawsze, namaszczona ostatnimi Olejami św., nasza ukochana córka, siostra, bratanka i siostrzenica, w 24 wiosnie życia, sp.
Dobrochna Witkowska
lekarz medycyny
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 września br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Główniej (Miłostowo).
W wielkim bólu pogrążeni
RODZICE, RODZENSTWO I RODZINA
Poznań, Matejki 3 m. 19. 7399g

Zawiadamy z wielkim bólem, że w dniu 13 września 1967 r. odeszła od nas na zawsze, po bardzo pracowitym życiu i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. w 53 roku życia, nasza najukochańsza matka, babunia i teściowa
z GUDERSKICH
Aniela Książkiewiczowa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza junikowskiego.
W smutku pogrążeni
CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Oleśnicka 8. 7410g

✠
Dnia 14 września 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77,
Anna Mikuła
z domu ANDRZEJCZAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim smutku pogrążony
MAŻ z RODZINĄ
Poznań, ul. Goplańska 11. 7392g

Zguby
Przybłąkał się pies bokser morengowaty. Proszę odebrać: Poznań - Nowe Miasto, Bystra 45 m. 2 - Szymkowiak. 7263g

✠
Dnia 13 września 1967 roku zmarł w wieku lat 78, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadziś
doc. Józef Woliński
artysta śpiewak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 września o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.
Dojazd podmiejskim autobusem z Dębca.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Mickiewicza 27 m. 4.

✠
W dniu 13 września 1967 r. zmarła namaszczona Olejami św., po długich i ciężkich cierpieniach - nasza najukochańsza, najlepsza mamusia, babunia i teściowa, sp.
z WLEKLIŃSKICH
Helena Bogajewska
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej św. Jana Vianney przy ul. Lutyckiej na Solcu.
Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 7.30 w kościele św. Wojciecha.
W ciężkim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE SYNOWE, ZIĘĆ, WNUCZKI I WNUKI
Poznań, Nowowiejskiego 57 m. 3, Wrocław. 7380g

✠
Dnia 13 września 1967 r. odszedł od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż - jedyny i najlepszy przyjaciel, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76.
ROMAN IGNOR
b. przedstawiciel PZU
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczywej.
Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie dnia 18 bm. o godz. 8 w kościele Zmartwychwstańców na Wildzie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA
7356g

Wrzesień	Nikodema
15	
Piątek	Słońce: 5.25—18.10

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wstręt” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 30, 18, 20.15 „Samy swoi” (pol. 14 l.); EATYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Westerplatte” (pol. 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Zwariowana noc” (pol. 14 l.); g. 16, 18, 20 „Potem nastąpi cisza” (pol. 14 l.); GRUNWALD — g. 16, 19 „Wielki wyścig” (USA 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Galapagos” (NRF 12 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Bieć boży” (pol. 14 l.); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Osiedlać wiatr” (USA 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Niezlomny Wiktor” (USA 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Cartouche-złobka” (franc. 12 l.); OSIEDLE — g. 16 „Ach te dzieci” (ang. 9 l.); g. 18, 20.15 „Darling” (ang. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Murderca z stawia ślad” (pol. 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Wózek dla wnuka” (franc. 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Niesmiały w akcji” (radz. 11 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Malżeństwo po włosku” (franc.-włoski 16 l.); SCALA — g. 16 „Sprawozdanie, min nie ma” (jug. 14 l.); g. 18, 20 „Telefon towarzyski” (USA 16 l.); TECCZA — g. 16, 18, 20 „Romans z nieznajomym” (USA 16 l.); WAPTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mocne uderzenie” (pol. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowi) — g. 15, 19 „Wielka ucieczka” (USA 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Grobowiec Ligei” (ang. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 „Ko chajmy Syrenki” (pol. 14 l.); g. 19.15 „Rudobrody” (jap. 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Bokser” (pol. 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Podróż po USA” — cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynny.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynny.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — godz. 10—15.

WYSTAWY

Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Armia Poznań w kampanii wrześniowej” — g. 10—20.
BWA — Arsenal (Stary Rynek) — Bronisław Linke — Malarstwo, Rysunki — g. 10—18 (do 4 X).
Pałac Kultury (hall główny — parter) — „Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10—18 (do 18 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.
PTF (Paderewskiego 7) — „Z teki członków Związku Polskich Artystów Fotografików” — g. 10—15.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, internia.
Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Garbary 11, telefon 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacja: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 18—7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, telefon 707-19 cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 18, telefon 612-71 cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53. St. Rolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Zesp. i soliści w repert. muz. rozrywkowej; 8.45 „Doktor Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla klas III; 9.20 Mel. rozrywk.; 9.40 Dla przedszkoli; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Muz. operowa; 11 Dla kl. VIII; „Umówiony dzień”; 11.30 Gra Sekstet Organowy — A. Kurylewicz; 12.10 Rosyjskie melodie ludowe; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas I i II; 13.20 Utwory fortep. F. Mendelssohna — Bartholdy’ego; 13.40 — „Swojskie melodie”; 14 Public. miedzyznar.; 14.15 Konc. Łódzkiej Rozgłośni PR; 15.05 Dla szkół średnich; — „Antoni Wawrzyniec Lavoisier”; 16 „Południe z młodzieżą”; 18 „Kwadrans z dedykacją”; 18.15 Transm. z Kijowa

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
15 IX 1967 Nr 218 (7335)

Na Grunwaldzie:

Remonty głównym tematem postulatów

Najbliższa, wrześniowa sesja DRN Grunwald poświęcona będzie sprawom jak najbardziej bliskim mieszkańcom. Omawiana bowiem będzie realizacja programu wyborczego oraz wniosków i postulatów zgłoszonych przez wyborców w 1965 r. oraz w okresie późniejszym.

Na Grunwaldzie w ciągu ponad dwóch lat wpłynęło przeszło 700 wniosków. Do tej pory prawie połowę zrealizowano. W toku wykonywania znajduje się jeszcze 269 postulatów. Realizację 103 wniosków przesunięto na lata po 1970 r. przede wszystkim z braku odpowiednich funduszy.

W ciągu dwóch lat najwięcej zgłosili mieszkańcy tej dzielnicy wniosków pod adresem przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, przede wszystkim remontów kapitałowych i bieżących domów mieszkalnych. Można zatem wysnuć wniosek, że jeszcze sporo domów wymaga kapitalnych napraw, a wiele innych — drobnych. Z kapitalnymi remontami sprawa nie przedstawia się tak prosto. Wiadomo, że każdego roku można ich przeprowadzić tyle, ile przewidziano na nie pieniądze. Wprawdzie co roku

wzrasta ten fundusz, jednak nadal nie zaspokaja on wszystkich potrzeb. Na ogół jednak zgłoszone przez mieszkańców domy zostały uwzględnione w planie i albo już doczekały się remontów, albo będą one wykonane do 1970 r.

Zgłoszone wnioski w sprawach remontów bieżących świadczą, że w tej dziedzinie nie nastąpiła jeszcze oczekiwana poprawa, choć przecież od dwóch lat zwiększyły się środki na ten cel. Wielu mieszkańców domaga się od administratorów zwiększenia starań o usuwanie drobnych uszkodzeń oraz o należyte utrzymywanie czystości przez dozorców. Właśnie te sprawy nasuwają sporo refleksji. Z jednej strony dobrze, że lo katorzy, którym dobro budynków leży na sercu, sygnalizują o niewłaściwej konserwacji domów. Z drugiej — aż dziw bierze, że tego rodzaju

drobne naprawy trzeba zgłaszać w formie wniosków i postulatów! Wydaje się, że w takich przypadkach powinna wystarczyć interwencja u administratora budynku. A jeśli to nie pomaga, to przecież istnieją komitety blokowe, które są łącznikami między lokatorami a administracją. Właśnie ze zgłoszonych wniosków wynika, iż współpraca między tymi dwoma instancjami nie wszędzie jeszcze przebiega prawidłowo. Stąd tak dużo postulatów w sprawach drobnych.

Wielu mieszkańców ma pretensje do administratorów prywatnych budynków o to, że nie wywieszają oni w bramach miesięcznych rozliczeń za przeprowadzone bieżące remonty. Chyba i tu winię należy niektóre komitety blokowe, posiadające przecież uprawnienia do zapoznawania się ze wszystkimi wydatkami.

Wydaje się, że w tej sytuacji należy poświęcić więcej uwagi zagadnieniu współpracy między komitetami blokowymi a administracją budynków mieszkalnych. Unikanie się wówczas straty czasu na sprawy drobne, takie, które mogą i powinny być załatwiane w ramach dosłownie jednego podwórka. Wówczas odczułby się władze dzielnicowe odwnikała w problemy uboczne, na korzyść wnikliwszego rozpatrywania i szybszego załatwiania spraw ogólnodzielnicowych. Taki jest przecież podstawowy sens zgłaszania postulatów, tego wymaga dobro dzielnicy, ogółu mieszkańców. (a)

Wrzesień miesiącem budowy Parku na Cytadeli

Wielka impreza dla budowniczych Parku

300 osób dziennie realizuje czyn

Rzucone przez Społeczny Komitet Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli, Prezydium DRN Stare Miasto i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” hasło „Wrzesień miesiącem budowy Parku na Cytadeli”, i w tym roku zostało poparte czynem przez społeczeństwo naszego miasta.

Jako pierwsi swoje zobowiązanie (w 104 procentach) wykonali pracownicy Państwowe Zakładu Ubezpieczeń. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy. Obecnie przez cały dzień na Cytadeli rojno. Codziennie zjawia się tu ponad 300 osób.

O przebiegu prac wrześniowych poinformował nas koordynator budowy sekretarz Zarządu Miejskiego TPPR — Edward Stachowiak, jeden z zapaleńców, który cały swój urlop wypoczynkowy poświęca na pracę społeczną. Prace skupiły się przy wykańczaniu Alei Republik. Wyszczono 200 drzew iglastych, Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni ufundował 1500 dębów, a Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu 2200 drzew. W tych dniach spodziewana jest przesyłka 300 drzew z Wołgogradu i z Alma Aty. Do 1970 roku w Parku na Cytadeli zostanie zasadzonych 100 000 drzew.

Z dużym zadowoleniem organizatorzy powitali przyłączenie się do naszej akcji Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR, a więc fachowców od upraw. Duże brawa należą się poznańskiej Straży Pożarnej, która w okresie suszy starannie podlewała świeżo zasadzone drzewka.

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto przygotowuje dla Budowniczych Parku miłą niespodziankę. Będzie nią duża impreza organizowana już po raz trzeci. Wystąpi cały zespół Państwowej Operetki w Poznaniu. Oprócz tego zebrani będą mogli podziwiać pokaz mody jesienno-zimowej przygotowanej przez Dom Mody „Roxana” oraz wziąć udział w konkursie: „Co wiesz o dzielnicy Stare Miasto”. Imprezę tę przewidziano na niedzielę, 24 września. O dalszych szczegółach imprezy będziemy informowali Czytelników. (jk)

Pamięci Józefa Wołoskiego

W ubiegłą środę zmarł w naszym mieście Józef Wołoski, znakomity śpiewak operowy, ongi tak znany na wielu scenach kraju i za granicą. A jednak chyba szczególnie poznańskich smuciła ta wiadomość, bowiem Wołoski najdłuższe lata swej bliszczej kariery związał właśnie z Wielkopolską. Zadebiutował tuż po I wojnie światowej — we Lwowie — od razu w wielkiej partii Radamesa („Aida”). Z kolei przez jeden sezon śpiewał w Operze Warszawskiej pod batutą Rodzińskiego i Młynarskiego, ale już od r. 1923 angażuje artystę Poznań. Tużaj występował Wołoski z niedługo mi przetrwanym do wybuchu II wojny i przez kilka sezonów pokupywał cyfry. Gościł koncerty na granicy: w USA (pod dyktando Stokowskiego w Filadelfii), Jugosławii, Rumunii, Włoszech i Niemczech. Jako partnerki miewa najslawniejsze wokalistki, na czele z Toti dal Monte, Maksakową, Zawadzką, Bandrowską.

Józef Wołoski opanował imponujący repertuar. Do reprezentacyjnych ról zmarłego zaliczyłbym „Fausta” i „Lohengrina”. Ale był także wybornym Rudolfem w „Cyganerii”, Eleazarem w „Zydokce”, Don Josem w „Carmen”, księciem w „Rigoletto”. Dysponował głosem lirycznym — spinto, wyjątkowo dźwięcznym i nośnym, starannie wyrównanym, o metalicznie wysokich tonach skali. Najlepiej czuł się w stylu włoskiego bel canto. Przecie studiował dłuższy czas w Mediolanie.

Osobno należałoby wymienić pracę J. Wołoskiego jako oddanego młodzieży pedagoga w poznańskiej PWSM, już po II wojnie. Z bogatego doświadczenia artysty korzystali nie tylko studenci, ale i soliści operowi — chętnie konsultując się z profesorem. Wołoski żył lat 77. Zasłużył się wielce polskiej kulturze muzycznej. Cześć Jego pamięci!

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Pokaz nowoczesnej odzieży roboczej

18 bm. o godz. 10 w klubie fabrycznym HCP przy ul. Dzierżyńskiego odbędzie się zorganizowany przez Zrzeszenie Producentów Odzieży Roboczej (przedsiębiorstwo w Jeleniej Górze) pokaz nowoczesnych wzorów odzieży roboczej dla pracowników przemysłu i rolnictwa. Imprezę tę polecamy przede wszystkim bhp-owcom i zaopatrzeniowcom z kładek pracy. Jak bowiem powszechnie wiadomo — w wielu przedsiębiorstwach (a nawet w niektórych branżach) używana obecnie odzież robocza nie odpowiada wymogom bhp. (ak)

Fragment robót kamieniarskich przy pomniku.
Fot. (3) — K. Przychodźki

Prawia gotowy cokoł pod statua T. Kościuszki

U zbiegu ulic: Świerczewskiego i Grunwaldzkiej nastąpi wkrótce odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Autorką projektu jest artystka-rzeźbiarka, z Trzcianki Kamińska. Prace związane z budową pomnika, oraz jego otoczeniem wykonuje wiele przedsiębiorstw. Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budowlanego nr 2 wykonała m.in. betonowy trzon oraz fundament. Zalażyła także



Prace przy łączeniu płyt blachą ołowianą.



Prace przy łączeniu płyt blachą ołowianą.

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 17.9.67 r. w godz. 8 — 14 dla ulic: Stalingradzkiej (od Nowowiejskiego do Fredy lewa strona oraz od Chopina do Fredy prawa strona), Noskowskiego (od Stalingradzkiej do Libelta), Kościuszki (od Libelta do Armii Czerwonej), Fredy (od Stalingradzkiej do Lampego lewa strona oraz od Kościuszki do Lampego obie strony), Armii Czerwonej (od Kościuszki do Lampego), Lampego. Zakład Energetyczny przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. (M 71-22)

ork. symf. z Minneapolis; 21.30 Muz. rozrywk.; 22.05 Trzy mikrosluchowiska: „Złodziej” — „Lek” i „Wybór”; 22.55 Mel. rozrywk.; 23.10 Sprawozd. z międzynarod. turnieju bokserskiego w Szombathely — Węgry; 23.40 Muz. rozrywkowa i taneczna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 66.62 MHz: 18.05 Krasnoludki są na świecie — magazyn; 18.45 Tylko po włosku: 19 Wiersze satyryczne Z. Kunickiego; 19.05 Mój magnetofon: 19.25 „Złoty pies” pow.; 19.35 Nagrania Studia UKF: 19.55 Jazz na 78 obrotów: 20.15 Sto tysięcy talarów — słuch.; 20.36 Muzyczne spotkanie u państwa A. 21.11 Tylko po japońsku: 21.20 Wiatrak, hafty i jedno życie — rep.; 21.35 Tylko po rosyjsku: 21.50 Opera — Giuseppe Verdi’ego — „Trubadur”; 22.07 Śniega — Brook Benton; 22.15 Gawaś war szewska; 22.30 Msza chilińska; 22.55 Muza rzymska — Lukrecjusz Seneka; 23 Reminiscencje muzyczne — Słowo o wspaniałym I. Strawińskim; 23.50 Śniega Jerry Lee Lewis; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 8.15 — „Bv’c albo nie b’v’c” — film fab. prod. USA: 9.55 — 10.25 — Zajęcia techniczne dla kl. VII — „Zamki i klucze”; 11.55 — 12.25 — Wychowanie plastyczne dla kl. V — „Teatr Lalek”; 13.55

— Politechnika TV — wykład z matematyki pt. „Liczby rzeczywiste”; 16.15 — Politechnika TV — wykład z matematyki pt. „Liczby rzeczywiste” (II); 16.45 — Wiadomości; 17 — „Puchar Europy w lekkiej atletyce (finały kobiet). Sprawozdanie z Kijowa; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Kronika Tygodnia; 20.20 — „Na razie bez tytułu”. Wystąpią: Zb. Lengren i A. Zalewska; 20.35 — „Dru ga sesja” — program Red. Młodzieżowej; 21.05 — „Być albo nie być” — film fab. prod. USA; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Politechnika TV — (powt.).

SOBOTA — 10.55 — Nauka o człowieku — dla kl. VIII „Ssakowski nierówny”; 11.25—12.55 — „Dziwczęta” — film fab. prod. radz.; 14.15 — TV Kurs Rolniczy — „Zyto jako poplon”; 14.55 — Uroczystość odsłonięcia Pomnika Czynu Rewolucyjnego. Transmisja z Sosnowca; 16.30 — Estrada poezji rewolucyjnej „Poezja — róża czerwona”; 16.50 — „Symbol zwycięskiej walki” — rep. filmowy; 17.20 — Wiadomości; 17.25 — Program tygodnia; 17.40 — „Mały Bobes” — film prod. CSRS; 19 — Film krótkometrażowy: 19.20 — Do branc: 19.30 — Monitor: 20 — Koncert inauguracyjny Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” z salii Filharmonii Narodowej w Warszawie; 21 — Puchar Europy w lekkiej atletyce — finały mężczyzn. Sprawozd. z zawodów w Kijowie; w przerwie: 22 — Dziennik; 23.30 — „Falszywa hrabi na” — film z serii „Święty”.

Zastrzeżę się prawo zmian w programie.

